

Nasze hasła:

Wiara
Ojczyzna
Naród
—
Polska
dla Polaków

SAMOOBRONA NARODU

TYGODNIK OGÓLNO - SPOŁECZNY WSZYSTKICH STANÓW

Redaktor naczelny i działów: ogólnego, (1 i 2 str.) zagadnień narodowych, i dokumentów chwili — Janusz Dunin-Michałowski; spraw gospodarczo-społecznych, polityki i korespondencji — Walerian Krzycki; rozpraw i powieści, różnych i kromki Ziemi Zachodniej — Edward Nitka-Nitowski; Rodziny „Samoobrony Narodu”, artykułów reklamowych i ogłoszeń — Feliks Kowalski.

Jestem przekonany, iż
tema takiego położenia
z którego by naród ży-
wotny, mający zapas sił
do lepszej przyszłości,
nie mógł wyciągnąć ko-
rzyści właściwych temu
położeniu i niemożliwych
w innym...

Roman Dmowski

Rok VII | Poznań, Bydgoszcz, Warszawa, Wilno

dnia 2 Kwietnia 1939

Częstochowa, Katowice, Kraków, Lwów

Nr. 14

Bestialskie zamordowanie ks. Lubomirskiego przez żyda w r. 1809

Z rumieńcem wstydu i oburzenia czytałem listę ziemian polskich, a wśród nich nazwiska najgłośniejszych polskich karmazynów, którzy w dobie zaciętej walki Polaków z żydami, utrzymują z tymi ostatnimi bardzo serdeczne stosunki towarzyskie (casus hr. Pusłowski i Jaffe w Krakowie), kulturalne, gospodarcze. Nie dość na tym. W wielu wypadkach po prostu wszelkimi siłami popierają żydów, własnym, pięknie niegdyś zapisanym w dziejach Polski, nazwiskiem zasłaniają żydowskie szacherki i łajdactwa (sprawa Żyrardowa i inne) oraz — horrible dictu! — oddają im w dzierżawę, a nawet administrację własne, rodowe majątki, które żydzi niejednokrotnie już nie wypuszczają ze swych rąk, stając się ich właścicielami. W ten sposób zostaje przeformowana w wielu wypadkach polska ziemia, ta ziemia, która jest podstawą naszego istnienia i niezależnego bytu.

Nie mam słów oburzenia na tego rodzaju postępek, na tego rodzaju zaprzaństwo! Tak! Zaprzaństwo!!! Bo inaczej, niż zaprzaństwem, nie mogą nazwać tego, co robicie, Wy, polscy ziemianie, potomkowie nieraz wielkich i bardzo zasłużonych dla Polski i narodu polskiego swoich przodków. Miał przodować naródowi w pracy dla dobra ojczyzny, Polski, dla dobra całego społeczeństwa polskiego, miał dawać piękne przykłady do naśladowania, w czym przodujecie, jakie dajecie przykłady, P. P. książęta Lubomirscy? Bo o was mi dzisiaj głównie chodzi. Czy przodujecie w walce z żydami? Czy wskazujecie narodowi najwłaściwsze drogi, wiedące do wyzwolenia się z żydowskiej niewoli gospodarczej?

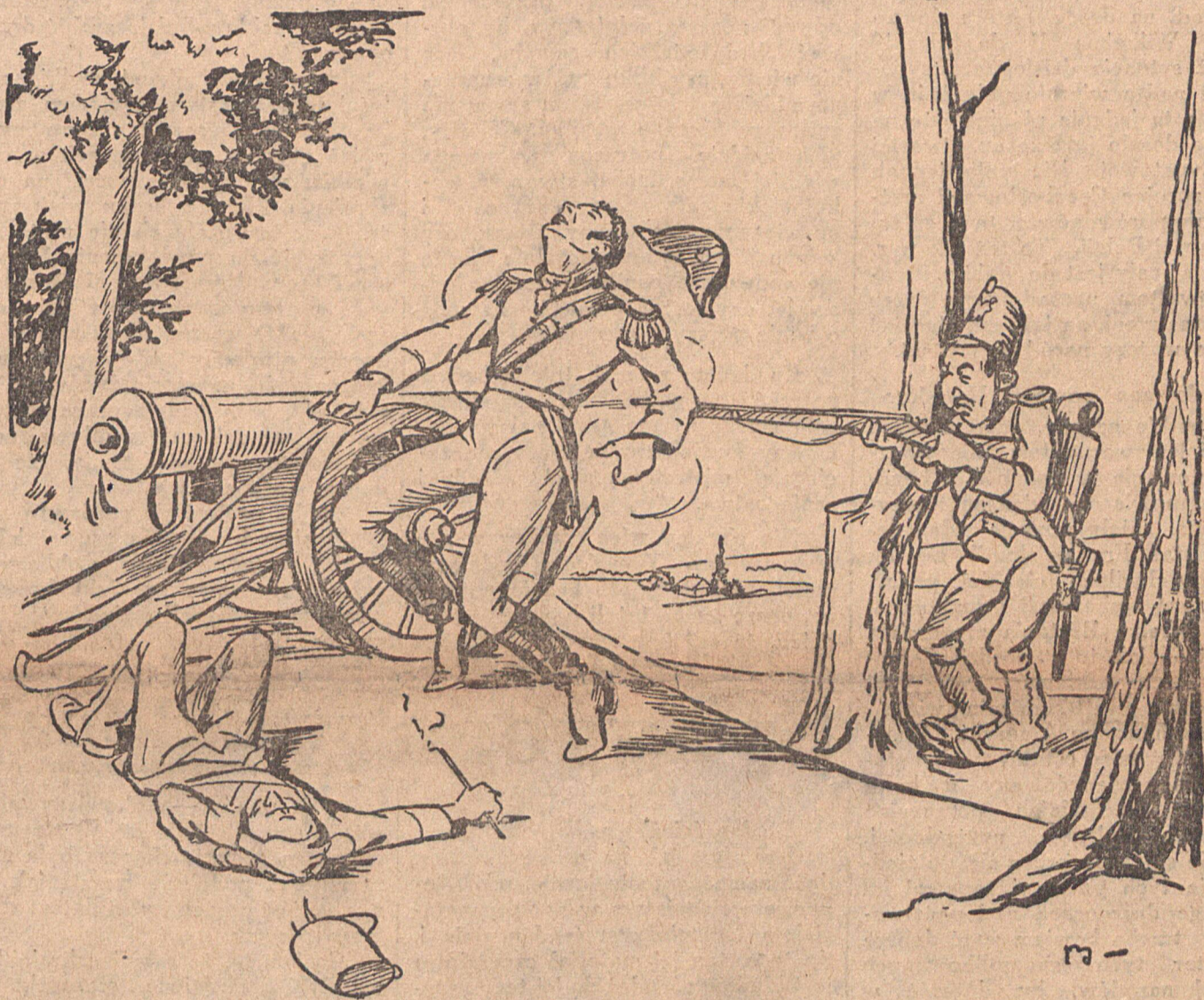
Nie! Odwrotnie! Robicie wręcz przeciwnie. Członkowie Waszego rodu, ks. ks. Andrzej, Sebastian i Henryk oraz księżna Cecylia wydzierżawili swe majątki żydom: Edelsteinowi, Hellerom, Klingerowi, Cuckerbergowi, Seemanowi i Schelchterowi; zaś ks. Jerzy z Przeworska powierzył wszystkie swoje sprawy żydowi Landau'owi, mimo że nie brak zdolnych i sumiennych adwokatów polskich.

Widocznie nie znane Wam są krzywdy, wyrządzone i wyrządzane przez żydów Polsce i narodowi polskiemu; widocznie nie pamiętacie a może i nie znacie nawet bestialskiego morderstwa, popełnionego przez żyda 130 lat temu na jednym z członków Waszego rodu, mianowicie ks. Marcelim? Przypomnę więc Wam to ostatnie.

W roku 1809 po niefortunnej bitwie pod Raszynem w czasie dywersji i marszu Wojsk Polskich na Sandomierz pod dowództwem gen. Sokołnickiego, podczas bitwy pod Zawichostem (obok Sandomierza), żyd polski, a żołąd austriacki, w bestialski sposób zamordował, dowodzącego oddziałem Wojsk Polsk. ks. Marceliego Lubomirskiego.

O tym wypadku tak pisze Ksawery Bronikowski w „Pamiętnikach polskich” tom II, wydanych w 1845 w Paryżu:

„Przypuszczono szturm tego dnia od



Żyd - żołdak austriacki — morduje ks. Marceliego Lubomirskiego.

Zawichosta. Książę Lubomirski Marceł szedł na czele i, nie patrząc czy za nim wojownicy dążą, wpadł na baterię, położoną na folwarku Zmigród na górze Zawichostka zwanej a do mego ojca należącej, tam zabił kanoniera, chcącego do niego wystrzelić z działa; żołdacy austriaccy Polacy nie śmieli strzelać do niego, ale żyd polski, w wojsku nieprzyjacielskim będący, strzelił do niego, przyłożywszy mu lufę do boku. Tak zginął kwiat młodzieńczy, nadzieja Polski odradzającej się. Ale nie został za-

bitý na śmierć, nie skonał jeszcze, kanonierzy austriaccy przynieśli go w triumfie do bramy Zawichostskiej i obdźreć go usiłowali, tam odzyskał zmysły i obdzierającego go kanoniera zabił i po tym ducha oddał Przedwiecznemu.

Nazajutrz przy odgłosie bębnow oprowadzano żyda po mieście i krzyż mu jakiś przypięto.” —

Cóż Wy na to, Panowie książęta Lubomirscy? Skoro Was nie wzruszają krzywdy, zadane i zadawane

naśladując Polskę i narodowi polskiemu przez żydów, może to żydowskie bestialstwo, popełnione na członku Waszego rodu, Was wzruszy i obędzie.

A może i o nim już tak zapomnieliście, tak go pogrzebaliście w niepamięci, że nawet nie wiecie i słyszeć o tym wypadku nie chcecie? A to w takim razie bardzo przepraszam za przypomnienie go Wam.

Wojciech Dunin

Godzina wielkiej decyzji

Wydarzenia ostatnich dni potoczyły się w tempie nieoczekiwanym, jakkolwiek Trzecia Rzesza przyzwała nas nie od dzisiaj do działań równie gwałtownych jak błyskawicznych.

Następstwa zaboru Czechosłowacji.

Wcielenie Czechosłowacji i okupacja masywu środkowo-europejskiego zapewnia Niemcom olbrzymią przewagę strategiczną w Europie środkowej oraz wschodniej, pod warunkiem, że świat jest figurą geometryczną, którą można przekształcić do woli przy pomocy środków czysto mechanicznych. Logicznie rozumując, że tak jest w istocie rzeczy, opanowanie bastionu czeskiego konsoliduje pod względem wojskowym pozycję Trzeciej Rzeszy i stwarza podstawy dla dalszych zdobywczych. Zapewnia to Niemcom spokój na ich tyłach oraz flance, skróci-

ło natomiast Niemcom granicę wschodnią o 500 km. Adolf Hitler, zagarnawszy Słowację, posiadał potężne środki nacisku na Węgry, które mogłyby niestety ulec naporowi germańskiemu, i zagrażała tą drogą bezpośrednio Rumunii, a bogactwa rolnicze i naftowe tej ostatniej nęciły Niemcy od dawna. Przez wkroczenie natomiast nagle i nieoczekiwane do Czech, Hitler stał się panem uzbrojenia 40-tu dywizyj piechoty, zagarnął ponad 1.000 czołgów najnowocześniejszych i około trzech tysięcy samolotów wojskowych. Do jego wyłącznej dyspozycji stoi obecnie świetny przemysł wojenny Czech, fundamentowany solidnie na bogatych kopalniach węgla, rud żelaznych, ołowiu i srebra. Usługi bodaj większe jeszcze oddać mu może rolnictwo czeskie, dysponujące poważnymi zapasami zboża oraz dużą ilością bydła i trzody.

Wszystko to wzmacnia znakomicie potencjał wojenny Trzeciej Rzeszy, która w ostatnich dwóch latach powiększyła ponadto swoje terytorium o 200 tys. km. kw., a ludność o 20 milionów mieszkańców. Sprawia to, że Niemcy, zrozumiałwszy, iż wojna krótkotrwała i błyskawiczna jest iluzją, mogą uważać, że są gotowe do podjęcia walki długotrwałej o hegemonię w Europie, walki, która się rozpoczęła z chwilą wkroczenia dywizji niemieckich do Pragi. Adolf Hitler stanął wtedy w sprzeczności z zasadą „państwa narodowego”, rzucił natomiast hasło „rzymskiego cesarstwa narodu niemieckiego”, które powinno dać dużo do myślenia wodzowi Italii faszystowskiej Musolinemu.

Niemieckie błędy

Wojna nowoczesna atoli jest przede wszystkim walka sił moral-

nich, każdy przeto naród, który się do niej sposobi, dbać musi przede wszystkim o mobilizację tych wartości, powinien uczynić wszystko, celem ich pomnożenia. Otóż ostatnie posunięcia Niemiec zaciągają na nich fatalnie w kierunku wręcz odwrotnym. Odtąd Trzecia Rzesza nie jest już państwem narodowościowo - jednolitym. Naród czeski, ten twardy, w codziennych zmaganiach zahartowany lud słowiański, nie ulegnie łatwo naciskowi germańskiemu. Będzie więc stale hamulcem niezwykle groźnym w dobie wojny i obciążeniem dla Trzeciej Rzeszy, a nie źródłem jej mocy.

Na terenie międzynarodowym natomiast Niemcy popełniły błędy polityczne i psychologiczne, nie dając się łatwo odrobić. Czyż Adolf Hitler, rzucając się na zupełnie Niemcom obcy naród i gwałcąc ułożone przez siebie samego zasady, nie wszedł na drogę, która doprowadziła Wilhelma II do klęski? Przecież sytuacja dzisiejsza przypomina aż nadto wiernie położenie w 1914 r., z tą jedynie różnicą, że na razie nie doszło jeszcze do otwartej wojny światowej. Nie mniej jednak zajęcie zbrojne Czechosłowacji można jedynie porównać z pogwałceniem neutralności Belgii. To też jak w r. 1914 świat cały jest do głębi wstrząśnięty gwałtem, uzasadnionym przez brak przestrzeni, na jaki ma cierpieć rzekomo wyższy naród germański.

Zdecydowana postawa Narodów

Wszystkie narody, dla których wolność jest warunkiem nieodłącznym bytowania w godności i honorze, a stanowią one większość przynajmniej, zajęły pozycję zdecydowaną. I tak, Francja skupiła się, jak zawsze w chwilach ciężkiej próby, wokół swej wyborowej i znakomitej armii. Wielka Brytania zrozumiała również — jak to stwierdził Chamberlain — że „Niemcy zadały już kilkakrotnie gwałt sumieniu świata”. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej potępiły ostro ostatni gwałt i stały w sposób zdecydowany u boku mocarstw zachodnich, porzucając tradycyjną politykę neutralności. Rozumie się samo przez się, że zjednoczenie tych potencji zapewni im przewagę drugą nad państwami osi, trzeba bowiem znać dobrze charakter tych skomplikowanych wielkich narodów, by docenić w pełni doniosłość dokonywanego się zwrotu.

Prawdą jest, że mocarstwa te, chcąc uchylić zło największe, jakim dla ludzkości jest wojna, zachowywały się chwiejnie i aż nadto tolerancyjne wobec aktów siły stosowanych ostatnio przez stronę przeciwną. Odnosi się to zarówno do Nadrenii jak i Abisynii, zarówno do Austrii jak i do Sudetów. W większości tych spraw jednakże Niemcy mogli się powołać na zasadę etnograficzną, mającą pewne pozory słuszności. Fikcje te zaważyły się z chwilą okupacji Czechosłowacji i dla tego na Zachodzie powzięto decyzję przeciwstawienia się siła tym, którzy stale nadużywają siły. Zdecydowało to ostatecznie o przewrocie w historii powojennej. Era szantażu wydaje się być raz na zawsze skończona. Cały świat zrozumiał, że nadszedł moment, w którym trzeba będzie wybierać pomiędzy życiem w hańbie i niewoli, a życiem w godności i wolności obywatelskiej. Nie inne było położenie w roku 1914. Nadszedł moment, kiedy bezwzględna prawda oddała usługi najcenniejsze sprawie pokoju jak i zwolennikom gwałtu i przemocy. Oby więc ci ostatni zrozumieeli jeszcze póki czas, że cały świat cywilizowany stanie murem podobnie jak przed 25-ciu laty przeciwko tym, którzy usiłują narzucić mu prawo siły.

Zbliża się godzina wielkiej decyzji

Przeżywamy chwile, w których każdy naród brać musi sam na swoje barki odpowiedzialność za przyszłość swoją. Godzina wielkiej de-

cyzji zbliża się krokami olbrzymia i do narodu polskiego. Zależnie od powziętych przez niego decyzji przyniesie mu ona może albo czarną w dziejach kartę, albo też otworzy mu drogę ku prawdziwej wielkości. Wierzę w naród polski, który w razie napaści wystąpi z bronią w rękę w obronie swej niepodległości. Je-

stem głęboko przekonany, że wierny swym pięknym tradycjom i stojąc na straży nienaruszalności posiadanej przez siebie ziemi, opowie się w czasie właściwym za tymi państwami, które wystąpią w obronie wolności.

Władysław Sikorski,
gen. dywizji.

Kto pomniejsza wartość bojową naszego żołnierza?

Niedawno zebrało się nas kilku oficerów i podchorążych rezerwy. Zgadaliśmy się i o żydach. Wtedy to jeden z kolegów powiedział: „Nie chcę mieć ani jednego żyda w swoim plutonie czy kompanii.” Zgodziliśmy się z nim wszyscy. Dlaczego? Bo chcemy, gdy Ojczyzna powoła nas do obrony swych granic, dać z siebie jak najwięcej, chcemy w obliczu nieprzyjaciela świecić przykładem odwagi naszym żołnierzom, by porwać ich do wielkich czynów, lecz nie wiemy, czy kilku żydów z naszego oddziału tchórzostwem swym nie zniweczy naszego wysiłku. Chcemy, gdy zajdzie potrzeba wykazania wielkiej mocy ducha, stworzyć wokół siebie atmosferę ofiarności i poświęcenia, nie wiemy jednak, czy znowu kilku żydów umyślnie może nie spowodować paniki w naszym oddziale, czy to nie pociągnie za sobą o wiele gorszych następstw.

Każdemu z nich trzeba będzie patrzeć na palce. Zamiast skupić całą myśl i uwagę gdzie należy, będziemy musieli uważać, czy nie zaciągają misternych sieci zdrady i szpiegostwa.

Nie chcemy więc żydów w naszym wojsku. Tym drożej będziemy umieli sprzedać, jeśli będzie potrzeba, nasze życie, jeżeli będziemy wiedzieli, że ani jedna kropla krwi na-

szej i poddanych nam pod rozkazy żołnierzy nie pójdzie na marne.

Nie chcemy żydów nie tylko we wojsku, lecz w ogóle w Polsce. Jeżeli mamy się oddać sprawie obrony granic bez reszty, musimy być pewni bezpieczeństwa wewnętrznego Ojczyzny, musimy być spokojni o los naszych rodzin.

A czy tak będzie, jeżeli zawczasu nie pozbedziemy się tych, którzy chcieliby sobie z Polski zrobić drugą ojczyznę?

Jesteśmy świadkami wielkiej miłości społeczeństwa względem armii i rośnie nam serce, gdy słyszymy o wciąż nowych wydarzeniach w tym wielkim wyścigu ofiarności na dobro i na zło. Kto z braku większych środków materialnych nie może się przyczynić do powiększenia Funduszu Obrony Narodowej, niech stanie w pierwszym szeregu do walki o odzyskanie Ojczyzny, niech szerzy w swoim otoczeniu uświadczenie o konieczności usunięcia żydów z Polski. Niech to będzie praca nie na medal, lecz działanie wypływające z głębokiego przeświadczenia, że się dobrej służy sprawie.

Żydów pozbyć się musimy!

Musimy koniecznie usunąć ich z Polski, zanim staniemy w obliczu ostatecznej rozprawy z jakimkolwiek wrogiem naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

H. K.

Synagoga w Ekklezji

II.

Błędne ścieżki p. Winowskiej

Istotnie, jak na osobę świecką, dość zamożną teologicznie, p. W. operuje wciągniętym w sprawę materiałem teologicznym tendencyjnie i, do tego, ten jej materiał częściowo jest błędny, również do jej tezy przynależy.

Przypomniawszy prawdę, że od żydów dzieli nas nie tyle rasa, ile światopogląd, autorka utrzymuje, że błąd antysemityzmu polega na przeniesieniu Synagogi na grunt chrześcijański, to zn. na zwalczaniu żydów metodami starozakonnymi. I tu zaczyna sama błędzić po manowcach rasizmu, o który w czambuł oskarża wszelki antysemityzm. Ażeby do bowiem poniżyć, poniża Stary Zakon.

Jej zdaniem, St. Z. „głosił ekskluzywizm rasowy, skrajny nacjonalizm, i widział bliźniego tylko w członkach własnego klanu, własnej krwi, a wobec wroga-obcokrajowca stosował bez wahania znaną zasadę „oko za oko, ząb za ząb”.

Tymczasem St. Z., ten objawiony, głosił ekskluzywizm przedewszystkiem religijny, tak samo, jak i Kościół, bo każda prawda jest ekskluzywna. Tylko że ponieważ żydzi St. Z. byli jedynym narodem, posiadającym prawdę religijną, i chodziło o jego zabezpieczenie od czyhającej nań zewsząd zarazy bałwochwalczej, ponieważ, słowem, był to naród-religia, przeto ekskluzywizm jego religijny z konieczności pociągał za sobą ekskluzywizm także i narodowy. Jako wszakże wyrosły z motywów religijnych, jako obarcz, przeznaczona do rozbicia z chwilą dopełnienia St. Z. przez Nowy, nie był on „skrajny”. Objawienie starozakonne znało także i miłość nieprziwicieli, jakimi z natury rzeczy byli dla żydów nie tyle „obcokrajowcy”, ile bałwochwalcy; a surowa zasada sprawiedliwości karnej, odpowiadająca ówczesnym surowym naturom:

„oko za oko” — obowiązywała i wśród samych żydów. W stosunku do pogan, jedynie skąpsza była miara miłości, podobnie zresztą jak i u nas, co jest przecież postulatem zdrowego rozumu.

Co innego, że rabini uskrajnili te zasady, prawdziwie starozakonne, ale to jest już talmudyzm, z którym walczył już Chrystus, a który przypisywał antysemityzmowi, zwłaszcza polskiemu, mógłby tylko ktoś z rozumu obrany. Lecz antysemityzm, nawet i w swojej najostrejszej postaci hitlerowskiej, nie stosuje nawet starozakonnej istotnie zasady „oko za oko”. Gdyby ją zastosować sądownie wedle ogromu „księgi win Izraela”, żaden prawie żyd nie uśzedłby nie tylko z nagrabionym majątkiem, ale i z życiem. Tak niegdyś, z rozkazu Bożego, Izrael za mniejsze od tamtych występki wypędził plebioną Ziemi Obiecanej. Duch Ewangelji hamuje nawet Hitlerów.

Z błędnym światopoglądem pogodzić się nie można

Przypominając, że od żydów dzieli nas nie tyle rasa, ile światopogląd, p. W. nie zdała sobie sprawy z przeciwnych jej tezie konsekwencji tej prawdy. W jej przekonaniu ta prawda miała ją poprzeć, a jest całkiem odwrotnie.

Z rasą, chociażby murzyńską, przy dobrej woli, pogodzić się można, z błędnym światopoglądem — przenigdy! Niewolno! Nie pozwala na to ekskluzywizm prawdy. I to tembardziej, im większa rozpiętość przeciwności między fałszem a prawdą. A ta rozpiętość między judaizmem a katolicyzmem jest maksymalna i z niej wyrasta maksymalne „anty”. Zresztą wzajemne i, z jednej strony, zowie się antychrystyzmem, z drugiej — antysemityzmem. Jeśli komu ten drugi termin pachnie rasizmem, niech go sobie zastąpi antyjudaizmem, antytalmudyzmem, lub

jeszcze inaczej, zawsze jednak musi być „anty”. Logicznemu człowiekowi, pod groźbą ciężkiej niekonsekwencji, pozbyć się go niewolno. Katolik zaś, któryby chciał je odrzucić, wpadłby na inne „anty” — na antykatolicyzm.

I co znaczy rasa, chociażby ubóstwiona, wobec potęgi światopoglądu! Fikcja rasy ubóstwionej, jako motyw walki z żydostwem, prowadzi do walki z chrześcijaństwem i, tym sposobem, idzie na rękę żydostwu w jego dążeniu do swego celu najwyższego, a zwraca się bumerangiem przeciw bóstwu rasistowskiemu.

Natomiast światopogląd katolicki, jako taki sam motyw, dla żydów jest najgroźniejszy, na dalszą metę groźny jedynie. Sami żydzi rozumieją to doskonale. Najwyższą nienawiścią darząc katolicyzm, wskazują katolikom, gdzie ich potęga przeciw żydowska.

Z faktu, że kwestia żydowska to kwestia światopoglądu, p. W. wyciąga wnioski, że „możemy i mamy prawo bronić przed żydami wartości, wyrosłych z kultury chrześcijańskiej”. Byle metodami chrześcijańskimi — zastrzega się.

Ależ to jest nasz antysemityzm polski, który ona potępia! Z temi tylko korekturami, że mamy święty obowiązek walczyć z żydostwem, nie tylko możność i prawo; i walczyć w obronie wartości, z których wyrosła kultura chrześcijańska, a nie tylko wartości, z tej kultury wyrosłych.

Co z tego jednak, że autorka zezwala na samoobronę przed żydami z zastrzeżeniem co do metod, skoro ona pojmuje te metody swoiście po filosemicku, wietrząc koniecznie w antysemityzmie rasizm i chuligaństwo, podobnie właśnie, jak żydzi?

X. Charszewski

Hlinka nie przewidywał...

Gdy się światu przedstawiła jedyną dobę niepodległą republika miłych druciarzy słowackich, nie od rzeczy będzie ogłosić kartkę od jej nieszczęśliwego ojca duchowego, śp. ks. prałata Andrzeja Hlinki, którą przesłał w odpowiedzi na projekt przeciwgermańskiej unii Polski z b. Czechosłowacją, przedłożony mu przez podpisanego. Przytaczam najdokładniej łaciński tekst oryginału i swoje tłumaczenie jego.

Charissime Frater! Mille gratias pro gratissimis litteris. Noli angustus esse, nos sumus fratres, in ecclesia et slavianismo, nos debemus ad invicem adjuvare et supportare quod etiam facimus. Etiam praeterita septimana me visitavit polonus consul Lacizinski cui reddam visitam in Priblina. Populum docere, ducere et adjuvare debemus. Protestantismus est noster infensissimus hostis. Salutat Te et tuam gentem tuus Andreas Hlinka, protonotarius. Rbrok 21. 7. 1937.

Najdroższy Bracie! Tysiąc podziękowań za bardzo miły list. Nie bądź trwożliwy, jesteśmy braćmi w kościele i sławianstwie, musimy się wzajemnie wspomagać i znosić, co też czynimy. Właśnie w ubiegłym tygodniu odwiedził mnie konsul polski Lacizinski, którego zrewizytuję w Priblinie. Winniśmy lud uczyć, prowadzić i wspomagać. Protestantyzm jest naszym najagorźalszym wrogiem. Pozdrawia Cię i twój naród twój Andrzej Hlinka, protonotariusz. Rbrok 21. 7. 1937.

Kartkę nadano z miejscowości Ružomberok.

Czy ten największy ze Słowaków nie zdawał sobie sprawy z tego, że występując za nienadległością swojego narodeczku, kopie grób i dla Czechów i dla własnych rodaków? Może i nie, gdyż pisał „nie obawiaj się” niebezpieczeństwa germańskiego. Biedny naród, który ma tak dziecinnie bezmyślnych „polityków”! A tak się ks. dr Tiso cieszył, gdy go straż Hitlera powitała bębniem...

Ks. Stanisław Krawczyk

O rząd jedności i zaufania narodowego

Jesteśmy gotowi...

Oszałamiające tempo ostatnich wydarzeń wybitnie pogorszyło naszą sytuację strategiczną. Granica Polski z Niemcami, na skutek opanowania przez nie Czechosłowacji, wydłużyła się o kilkadziesiąt kilometrów. Jesteśmy więc nieomal z trzech stron otoczeni przez prężny i chciwy coraz to nowych zaborów naród niemiecki.

Sytuacja jest więc poważna. To sobie musimy wyraźnie uświadomić. Spokoju jednak nie tracimy. Zimna krew i gotowość skoku do gardła każdemu, kto by się ośmielił przekroczyć nasze granice, są nakazem chwili. Liczyć bowiem należy — jak słusznie podkreśla w swej patriotycznej interpelacji poseł Dudziński — „jedynie na własną aktywność i własne siły. Tylko naród polski może zabezpieczyć swe interesy moralne i polityczne racji stanu”.

Z radością należy stwierdzić, że cały naród polski dobrze to rozumie. Spokój, gorący patriotyzm, decyzja do natychmiastowego działania i brak jakichkolwiek objawów paniki dowodzą, że moralnie jesteśmy przygotowani nawet na najgorsze wypadki.

Nasze więc moralne pogotowie wojenne stoi na wysokości zadania: do walki w obronie całości naszych granic jesteśmy gotowi każdej chwili!

Stanowisko stronnictw politycznych t. zw. „opozycji”

Powagę sytuacji doceniają stronnictwa polityczne. Stanowisko swe określiły one wyraźnie w powyższych uchwałach, które podajemy na innym miejscu. Z uchwał tych bije szczerą troską o przyszłość państwa, nawoływanie i gotowość do zgody. I nie tylko to. Mocno postawione jest także żądanie zmian w systemie rządzenia Polską i „wzmocnienia sił państwa polskiego, przede wszystkim naszego wojska i jego zaopatrzenia”.

A więc postulat jakby z serca narodu wyjęty. Wszyscy bowiem Polacy pragniemy rządu zjednoczenia narodowego, rządu zaufania całego — bez żadnych wyjątków — narodu, wszyscy! Dla armii także wszyscy jesteśmy gotowi do wszelkich ofiar, nawet nadzwyczajnych. Nie ma nikogo w Polsce, kto by się od nich chciał uchylić.

To są prawdy najoczywistsze!

Do zgody daleko...

Z bólem jednak stwierdzamy, że, o ile po stronie t. zw. „opozycji” jest widoczne szczerze pragnienie zgody i zjednoczenia pod warunkiem zmiany dotychczasowego systemu rządzenia — to tego pragnienia nie widzimy po stronie przeciwnej. Prasa „sanacyjna” stanowczo odrzuca możliwość zmiany rządu, twierdząc, że rząd obecny jest „rządem obrony narodowej w najszerzym tych słów znaczeniu” (!?). Stanowisko jej zdaje się być zgodne ze stanowiskiem całego obozu „sanacyjnego”, w czym utwierdza nas zachowanie się w Sejmie Ozone, który z beztroską obojętnością potraktował inicjatywę wypróbowanego patrioty i wielce zasłużonego generała, posła Żeligowskiego, wzywającego do zastanowienia się w chwili, jaką przeżywamy, nad „spotęgowaniem sił moralnych i materialnych Ojczyzny”.

A przecież sędziwy generał wyraził myśl, która jest na ustach wszystkich prawych Polaków. że dalsze trwanie obecnego zajęcia stósuników wewnętrznych uniemożliwia pełny rozwój sił narodu, że przychodzi czas na heroiczne środki, które wymagają innej atmosfery i innych ludzi.

I oto na ten prawdziwie obywatelski apel Ozone odpowiedział beztróśka i dyscyplina partyjna.

Doprawdy, braknie słów oburzenia na takie stanowisko!

Cały naród, wszystkie niezależne partie i ugrupowania polityczne wołają o zjednoczenie, o zmianę drogi, po której ma iść dalej Polska; zapraszają do marszu razem, ale inną, lepszą od dotychczasowej, drogą, a tymczasem kierownictwo Ozone na to patriotyczne wezwanie odpowiada:

— Owszem. Maszerujemy razem, ale pod naszą komendą i tą samą drogą, którą my kroczymy.

I mówić tu o zjednoczeniu, poj-

NIEMCY SĄ W OGÓLE ZŁYMI PSYCHOLOGAMI... WIEDZA, ŻE POLACY SĄ NARODEM BIERNYM, KTÓRY UMIE PRZEZ DŁUGI CZAS POZWAŁAĆ SOBIE CIOSAĆ KOŁKI NA GŁOWIE; ALE NIE WIEDZA, ŻE DO ŻYWEGO, LUB POWAŻNIE ZAGROŻONY, NARÓD TEN UMIE SIĘ ZDOBYĆ NA WYBUCHY NIEMALEJ ENERGII.

NIE WIEDZA TEŻ, ŻE GDYBY SIĘ ZNALAZŁ W POLSCE POLITYK, KTÓRYBY CHCIAŁ TRAKTOWAĆ O USTĄPIENIE POMORZA, DOSTAŁBY KULĘ W LEB, JAK AMEN W PACIERZU.

Roman Dmowski („Świat powojenny i Polska”)

mowanym jako przekreślenie i zapomnienie wszelkich uraz i krzywd doznanych w przeszłości, jako odwrócenie uwagi, od tego co było, a zwrócenie ku temu, co będzie.

Ostatnie wypadki ludzi nic nie nauczyły... Wskutek tego do zgody jest jeszcze daleko, bardzo daleko...

Bije ostatnia godzina

Tymczasem naród niecierpliwi się. I niecierpliwi słusznie. Zdaje sobie dobrze sprawę z powagi sytuacji. A przytem dość długo już czekał na ważne, przełomowe decyzje. Chce więc wreszcie zobaczyć ich zaczątki. Żądanie zjednoczenia, wy-

sunięte przez stronnictwa opozycyjne przyjął z radością. Oczekuje więc po słowach czynów. I te czyny przyjść powinny. Zwlekać z nimi pod żadnym warunkiem już nie można.

Uważamy więc, że stronnictwa opozycyjne winny natychmiast porzucić swary i waśnie, przekreślić ambicje partyjne, dojść między sobą do porozumienia, podobnie jak w 1920 roku, i poinformować o tym Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Gdy zjednoczenie opozycji stanie się faktem, wówczas możemy być

pewni, że rząd jedności i zaufania narodowego szybko powstanie, bo rząd taki jest życzeniem i gorącym pragnieniem całego narodu polskiego. A pragnienia takiego, gdy będzie jasno i wyraźnie sformułowane przez zjednoczonych przywódców opozycji, Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie zlekceważy. Przeciwnie, natychmiast uczyni mu zadość. Jesteśmy o tym najmocniej przekonani.

Trzeba więc działać i to szybko, zdecydowanie działać!

Na prawdziwe zjednoczenie i rząd zaufania narodowego bije ostatnia godzina!!!

Janusz Dunin-Michałowski

Polska nie może uznać zaboru Czech

Polska zaboru Czech nie może uznać. Nie tylko dlatego, że stało się to bez porozumienia z nami i że zmienia układ sił na znacznej przestrzeni naszej granicy. Nie tylko! Ale także dlatego, że Polska wyzwolona z półtorawiekowej niewoli nie może pochopnie deklorować swej zgody na ujarzmienie sąsiedzkiego narodu słowiańskiego. Nie byłoby to zgodne z naszym honorem, nie byłoby to zgodne z naszym interesem narodowym.

Tradycja i honor. Z jakimż rozczuleniem rozpamiętywaliśmy przed wojną fakt, że jedyna Turcja nie u-

znała nigdy rozbiórów Polski i że co roku na uroczystym przyjęciu mistrz ceremonii oświadczał sułtanowi w obecności całego korpusu dyplomatycznego, że w tym roku poseł Lechistanu (tj. Polski) nie przybył z powodów od niego niezależnych”.

Jeśli Turcja mogła taki gest czynić przez 150 lat dla Polski, uczynmy to teraz dla Czechów. W każdym razie zdrowo myśląc i patriotycznie nastrojona większość narodu polskiego zaboru Czech nie uznaje i nigdy nie uzna. W jej ślady winien też pójść rząd polski.

Mowa Mussoliniego

Na dwudziestolecie założenia związków faszystowskich wygłosił Mussolini wielką mowę, nie wnosząc w niej żadnych nowych momentów sensacyjnych.

Powiedział, że faszysty nie są pacyfistami i uważają pokój wieczny za katastrofę europejską, lecz zdaniem ich interesy kultury europejskiej wymagają w obecnej chwili długotrwałego pokoju. Włochy tego pokoju nie złamią, jeżeli ich żywotne interesy znajdą uwzględnienie.

Interesy te to zaspokojenie włoskich aspiracji kolonialnych i uznanie stanowiska Włoch na Morzu

Śródziemnym. Zagadnienia te muszą się stać przedmiotem rokowań włosko-francuskich.

Z Francją obszedł się Mussolini tym razem oględnie a ostrzych słów użył tylko przeciw czynnikom demoplutokratycznym w świecie. Podkreślił natomiast niewzruszalność osi Rzym — Berlin i ostrzegł, by nikt nie liczył na jej załamanie się.

Z przemówienia jego odnosi się wrażenie, że ulakłszy się ostatnich sukcesów Hitlera, nie chciałby zbyt ostro zadzierać z Francją, którą pragnie znów zmusić do ustępstw, strasząc ją potęgą osi.

Wincenty Witos wraca

Z Pragi nadeszły wiadomości, że b. prezydent ministrów, Wincenty Witos wraca do kraju. Wiadomość tę przyjęliśmy z zadowoleniem. Uważamy, że Witos w Polsce w tej chwili jest bardzo potrzebny... Były premier rządu narodowego z czasu wojny r. 1920, ostatni z żyjących wielkiej trójki: śp. Dmowski, Piłsudski Witos, stanowi dla narodu symbol jego żywotności, siły i woli zwycię-

stwa. Twórca i wódz ruchu ludowego, uosabia zdrowy, piastowski element naszego narodu, a nadto warstwę, która „żywi i broni”.

Od sposobu przyjęcia Witos w Polsce będzie w dużej mierze zależał rozwój naszych wewnętrznych stosunków. Trzeba wierzyć, że będzie zastosowany taki sposób, który pójdzie po linii upragnionego przez wszystkich porozumienia i zjedno-

czenia.

Powrót Witos do kraju poprzedził powrót innych b. więźniów brzeskich: mianowicie dra Kiernika i Ba-gińskiego.

Co powiedział pos. Sławik

Ambasador niemiecki w Warszawie zwrócił się do posła czeskiego min. Sławika z żądaniem oddania do jej dyspozycji gmachu poselstwa. Na to żądanie poseł Sławik dał taką odpowiedź:

„Zauję bardzo, Panie ambasadorze, ale nie mogę Pana przyjąć, dopóki niemiecki żołnierz znajduje się na ziemi Czechosłowackiej, Republika Czechosłowacka istnieje „de iure”, jak to stwierdziły już niektóre wielkie mocarstwa, i nie mogę Panu oddać ani gmachu, ani inwentarza.”

Jak się dowiadujemy, biura poselstwa czeskosłowackiego urzędują i działają normalnie.

Protest Paderewskiego

Ignacy Paderewski na wiadomość o zajęciu Czech przez Hitlera nadesłał na ręce b. prezydenta Benesza tej treści telegram:

„Z głębi serca protestuję pełen oburzenia przeciwko ujarzmieniu ojczyzny Pana. Oznacza ono powrót ludzkości do najbardziej ponurych epok barbarzyństwa. Zmach ten jest chwilowym tylko triumfem ciemnych sił nad prawem i nad tą iskrą Bożą, którą wszechmocny obdarzył nasze nieśmiertelne dusze: nad sumieniem.”

Red. Mackiewicz w Berezie

22 marca został zatrzymany i skierowany do Berezy Kartuskiej redaktor naczelny „Słowa” wileńskiego p. Stanisław Mackiewicz.

Red. Mackiewicz bardzo ostro występował ostatnio przeciwko „Ozonowi” i polityce min. Becka.

W sprawie p. Mackiewicza interweniowali u min. spraw wewnętrznych: Syndykat Dziennikarzy oraz posłowie Dudziński i gen. Żeligowski. Jak dotychczas interwencje te nie odniosły skutku.

List otwarty hr. Krasickiego

P. Stanisław hr. Krasicki ze Stratyń nadesłał nam kopię listu otwartego, adresowanego do jednej z wysokich osobistości naszego reżimu. Nie możemy niestety przedrukować tego listu, gdyż poszczeg. jego ustępy uległyby konfiskacie. Godzimy się jednak w całości z jego myślami, owianymi głęboką patriotyczną troską. Jakże nam do serca przemawia wstępne zdanie tego listu:

„Są chwile, w których nie chwycenie za pióro jest równie ciężkim przestępstwem w czasie pokoju, jak dezercja w czasie wojny.”

Przed wszystkim nie wolno być dezertorem publicysty. Dlatego piszemy, dlatego „niepokoiśmy” opinię publiczną, dlatego wskazujemy drogę wyjścia z narażeniem się na konfiskaty, procesy i...

Brakło 3 podpisów

Posł Dudziński opracował już projekt nowej ordynacji wyborczej. Dotychczas nie wniósł jej jeszcze do Sejmu, bo brak mu 3 podpisów. Projekt podpisało 12 posłów, a regulamin wymaga 15 podpisów.

Znowu konfiskata

Poprzedni numer „Samoobrony Narodu” znowu uległ konfiskacie. Jest to trzecia z rzędu konfiskata w miesiącu marcu. Pierwszej konfiskaty (nr 11) sąd nie zatwierdził. Przeciwno dwom ostatnim nasz zastępca prawny, mec. Edmund Nehring z Poznania wniósł zażalenie.

Czytelnicy więc zechcą nam wybaczyć, że artykuły w „Sam. Nar.” nie będą takie, jakimi być powinny. Musimy bowiem podporządkować się życzeniom władz.

Szkodliwość karteli

Kartele są to związki przemysłowców jednej galezi, zmierzające do usunięcia współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami, wspólnego regulowania cen itp. W Ameryce w tym znaczeniu bywa używany wyraz trust. W odróżnionej Polsce niektóre związki zawodowe zapożyczyły od Niemców wyraz kartel na określenie rady porozumiewawczej poszczególnych oddziałów czyli filij. Nie o takie kartele nam chodzi. Walcząc od szeregu lat z kartelami w Polsce — tępiemy znowu fabrykantów przeciw „szaremu” człowiekowi.

Łącząc się z powszechną opinią, zarządził p. wicepremier Kwiatkowski rozwiązanie kilkunastu karteli, które „złe działały”, tak dziwnie jednak się złożyło, że rozwiązane zostały kartele mniejsze (np. piekarni chlebowych), pozostały natomiast kartele większe — w liczbie 178.

Państwo nie wprowadziło zakazu karteli, przeciwnie, nawet tworzyło związki gospodarcze przymusowe, czyli — nowe kartele, sprawując nad nimi nadzór. W ten sposób powstał kartel naftowy, przez co wydobycie ropy ani o jeden litr się nie zwiększyło!

Rozumiemy, że przemysłowcy mają takie prawo jak inni obywatele — swobodnie się zrzeszać. Nie pogodzimy się atoli z tym, że w związkach swoich, często pod niewinną nazwą, podpisują weksle kaucyjne na wysokie kwoty, które im przepadną na wypadek nie przestrzegania cen, ustanowionych przez związek. Tego rodzaju manipulacje — uprawiał związek piwowarów Polski Zachodniej, rozwiązany przed trzema laty.

Ze sprawozdań sejmowych dowiadujemy się, że przypuszczono tam nowy atak na kartele, tym razem ze strony kupiectwa (poseł Sikorski) i rolnictwa (poseł Tadeusz Lechnicki — z „Naprawy”). Wykazano najwyraźniej, że polityka gospodarcza musi oprzeć się na człowieku, który nie będzie mógł przerzucić na całe społeczeństwo odpowiedzialności za swoje błędy.

Poseł Lechnicki napiętnował m. in. umowę karbidową, która najnowocześniejszemu warsztatowi w Chorzowie przyznawała milion złotych rocznie za postój, wyrubowywała ceny od karbidu o 100 procent drożej od cen gospodarczo uzasadnionych, przy czym karbid produkowany był w najdrożej pracujących warsztatach!

Podobnie wygląda uporczywa i niestety zwycięska walka kartelu cukrowniczego o utrzymanie najdrożej pracujących cukrowni w b. Kongresówce. Miarą absurdu jest to, że

największą rentowność wykazała w r. 1934 cukrownia, która nie wyprodukowała ani worka cukru!

Kartel cementowy płacił odszkodowanie kartelom sąsiednich krajów, byleby się uchronić od konkurencji zagranicznej!

Nowoorganizowany kartel drożdżowy rozpoczął swą pracę od unieruchomienia najlepszej fabryki!

Z własnej obserwacji znamy gorszy wypadek — szkodliwość karteli. Gdy pewna huta bydgoska zaczęła wyrabiać szkło taflowe (do okien) i sprzedawała je taniej od hut skartelizowanych, opanowanych przez kapitał belgijski, wynajdywano różne sposoby zniszczenia konkurenta. Ostatecznie przyjął właściciel owej huty pewną kwotę „na odzież” i zaprzestął dalszej fabrykacji.

Mogą być wyjątki. Istniał na Pomorzu związek fabrykantów papy smołowej. Pan wicepremier zaliczył go do szkodliwych i — rozwiązał bez ceremonii. Co się okazało? Rozwiązanie rzekomo szkodliwego kartelu bardzo było na rękę żydom, którzy nie przestrzegali tak jak uczciwi Pomorzanie grubości warstwy smołowej i dosłownie za-

paskudzają teraz rynek pomorski swoją tandetą.

Jeżeli nowy atak na kartele wyszedł z kół ziemiaństwa, to ma to głębsze uzasadnienie. Rolnictwo obecnie najbardziej cierpi. Bo jeżeli dziś do 9 zł, które otrzymuje się w Antwerpii za kwintal żyta, rząd dopłaca drugie 9 zł z podatków, a cena w Polsce stabilizuje się na 12 zł, to możemy śmiało twierdzić to samo, co poseł Lechnicki, że możliwość skutecznego i gospodarczo uzasadnionego wpływania na ceny rolnicze jest ograniczona i że koniecznością jest szukać w równej mierze wyrównań po stronie obniżenia cen wyrobów przemysłowych.

Niestety, cała dyskusja sejmowa na temat szkodliwości karteli — zakończyła się bezowocnie. Sejm wyłonił nową komisję z siedmiu osób (liczba ta przypomina 7 krów tłustych i tyleż chudych, które zjawiały się we śnie Faraonowi), która do jesieni ma przedłożyć „na zasadzie gruntownych badań i wnikliwych ocen” bilans karteli za okres ostatniego 20-lecia i przyjąć z opracowanymi „z całą ostrożnością” wnioskami w tej sprawie.

Kruk krukowi...

St. N.

Etyka w handlu

Ukazał się ostatnio „Biuletyn Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików” (kwartalnik), w którym m. in. poruszona została doniosła i praktyczna sprawa etyki w handlu.

Im kto wyłącznie żyje z handlu — podkreśla wspomniany biuletyn — i im szersze prowadzi interesy, tym bardziej powinien rozumieć konieczność uzgadniania swego postępowania z zasadami moralności. Trzeba opracować kodeks szczegółowy etyki katolika w handlu. Na tym miejscu podajemy tylko kilka zasadniczych wskazań.

Tak, to tylko żydzi.

A więc np. sprawa wmawiania towaru. Nie mówiąc już o sztucznych oszukiwaniach dla sprzedania czegoś z wadami (jak to robią żydzi — red.), za niezgodne z etyką należy uznać sprzedawanie przedmiotu wprawdzie bez wad, ale mało użytecznego lub zgoła bezużytecznego. Albo inny rodzaj wmawiania, w którym chodzi o rozbudzenie w kliencie chęci kupna czegoś zupełnie innego, niż szuka. Powszechnie uważa się to za niewłaściwe, jeżeli chodzi o naciąganie w ten sposób dzieci, ale czy jest jakaś różnica, gdy stosuje się tę metodę do dorosłych. Przykład (szczególnie już skrajny): europejski handel wśród ludów niecywilizowanych.

Zerowanie na ludzkiej naiwności.

Handel i pracujący dla niego przemysł nie ogranicza się do propagandy nowych zapotrzebowań. To mu nie wystarcza. Obmyśla więc ulepszenia i wynalazki, które

nie są żadnymi ulepszeniami, ale które wykorzystują ludzką naiwność. Zdarza się np. że fabryki dla zwiększenia zbytu obniżają celowo, wbrew możliwościom techniki, trwałość wyrobów (np. żarówek elektrycznych). Jest to nieetyczne.

Do wyraźnych niewłaściwości zwyczajów handlowych należy również wypłacanie prowizji załatwiający kupno dla osób trzecich.

Sprawiedliwa cena.

Gdy mowa o sprawiedliwej cenie, to w tym względzie „Katolicki Kodeks Społeczny” podaje następujące wskazania: O ile jest cennik urzędowy, istnieje w zasadzie obowiązek zastosowania się do niego. W innych wypadkach o sprawiedliwej cenie stanowi zbiorowa ocena. Taka jednak ocena zbiorowa nie jest ani wyłącznie oceną sprzedawców, ani wyłącznie oceną nabywców. Jest to sąd zbiorowy, w którego wytworzeniu współdziałali z różnym prawem i siłą wszyscy zainteresowani.

Pożądanym jest organizowanie zbiorowej oceny i powoływanie do życia instytucji, w których by strony zainteresowane — wytwórcy, pośrednicy, spóżywcy — mogły występować w obronie swych interesów.

Co to jest lichwa.

Z operacjami handlowymi związana jest sprawa lichwy. Teologia katolicka nazywa lichwą, w szerokim tego słowa znaczeniu, naruszenie nakazu sprawiedliwości wymiennej, bądź to w postaci nadmiernej ceny sprzedażnej, bądź w postaci nader wygórowanego komornego bądź w postaci

wynagrodzenia, nieproporcjonalnego do usług, lub płacy niedostatecznej, bądź w ogóle w postaci jakiegokolwiek naruszenia zasady równowagi wzajemnych świadczeń.

Podług określenia św. Bonawentury, lichwa jest „grabieżą cudzej rzeczy pod płaszczykiem umowy”, możnaby ją nazwać również „zyskiem nieuzasadnionym”. Lichwa jest zjawiskiem bardzo aktualnym i Leon XIII w „Rerum novarum” uwydatnia jej zdolność do przybierania różnych form.

W sprawach wreszcie transakcji walutowej, dewizowej i towarowej, t.j. poszukiwanie zysku na różnicy kursu, — to, jak stwierdza „Katolicki Kodeks Społeczny” — taka spekulacja nie jest sama przez się niegodziwa. Co się tyczy transakcji giełdowych różnicowych i premiiowych, jeśli one nie stanowią lokaty ani nie mają pokrycia, oczywiście jest, że wynikające z nich szkody natury moralnej przewyższają korzyści, jakie im niektórzy przypisują.

Żydowskie pocztówki świąteczne

Społeczeństwo nasze kupując pocztówki świąteczne i szopki, zwraca pilną uwagę, aby nie kupować pocztówek i szopek pochodzenia żydowskiego.

Szuka skwapliwie wyrobów i wydawnictw rdzennie polskich. Jest jednak poważnie wprowadzone w błąd, gdyż podane niżej firmy, tak słicznie brzmiące, są czyisto żydowskie:

Salon Malarzy Polskich — Kraków lub monogram czy litery — S. M. P. K.

Akropol — Kraków.

Polonia — Kraków.

Galeria „Polska” — Kraków lub monogram czy litery H. B. K.

Sztuka — Kraków lub monogram czy litery A. S. K.

Ostrowski — „Ostro” lub litery czy monogram w palecie A. I. O. — Łódź.

„Mazowia” znak fabryczny — Samolot w owalu.

Współczesna Sztuka — Przemysł lub litery czy monogram W. S. P.

Dla zamaskowania swego żydowskiego pochodzenia, niektóre z nich nie podają żadnej firmy ani też znaków, lub tylko podają godła: „Pastel”, „Alabaster”, „Aquarel”, „Bromoton”.

W sezonie obecnym żydowscy wydawcy, chcąc zmylić czujność społeczeństwa, zmienili na pocztówkach i szopkach firmy na: „Wydawnictwo Kart Artystycznych”, „Wydawnictwo Malarstwa Polskiego”, „Malarstwo Polskie”.

Zwracamy uwagę, iż jedyne w całym kraju rdzennie polskie specjalne wydawnictwo (poza społecznymi) na każdej pocztówce i szopce zamieszcza firmę Fr. Karpowicz, Warszawa, Marszałkowska 151, na co przy kupnie uważać należy. Niektóre firmy o słabym poczuciu obywatelskim, mając pocztówki żydowskie, udają, iż nie wiedzą o tym, lub też tłumaczą, iż pocztówki i szopki rdzennie polskie są droższe — co jest nieprawdą. Sami sprawdziliśmy, iż ceny nie są wyższe, wykonanie zaś i dobór wyjątkowo ładne.

Resztę zostawiamy poczuciu obywatelskiemu, pamiętając o tym, iż siła, dobrobyt i wielkość narodu to rdzennie polski handel i przemysł.

ADAM DOBOSZYŃSKI

Gospodarka Narodowa

Jako że widzimy częste spory między tymi, którzy coś posiadają wspólnie i bez odpowiedniego podziału. Drugim natomiast prawem, przysługującym rodzajowi ludzkiemu w stosunku do dóbr zewnętrznych, jest ich używanie; odnośnie zaś do tego prawa, nie powinien człowiek mieć dóbr zewnętrznych za swoje, lecz za wspólne, to znaczy, że dobra te mają być zarządzane w taki sposób, by z łatwością mogły być użyte przez właściciela na korzyść innych ludzi, będących w potrzebie.

...wspólność dóbr wywodzi się z prawa naturalnego, nie jakoby prawo naturalne nakazywało wspólne posiadanie wszystkich dóbr, i jakoby człowiekowi nie było wolno posiadać dóbr na swoją wyłączność własność; lecz dlatego, że prawo naturalne nie zawiera żadnych przepisów co do przydziału dóbr na własność poszczególnym ludziom, a przy-

dział ten następuje raczej stosownie do porozumienia się ludzi między sobą, co należy do zakresu prawa pozytywnego... Stąd wniosek, że posiadanie dóbr na własność przez poszczególnych ludzi nie jest sprzeczne z prawem naturalnym, lecz stanowi uzupełnienie prawa naturalnego, wprowadzone dodatkowo przez rozum człowieka.

...Człowiek, który udaje się wcześniej od innych na miejsce widokowe i przygotowuje dla nich drogę, działa godziwie; działałby natomiast niegodziwie, gdyby innym wzbierał dostęp; podobnie właściciel działa niegodziwie, gdy wszedłszy w posiadanie rzeczy, która w swym pierwotnym założeniu była wspólna, nie użycza innym korzyści z niej płynących; grzeszy natomiast, gdy bez względu na okoliczności wzbiera innym korzystania z danej rzeczy.

Zrekapitulujmy poglądy św. Tomasza na prawo własności: istnieje pewien zasób dóbr, stworzonych przez Boga do ogólnego użytku wszystkich ludzi. Prawo naturalne nie daje nam wskazówek, czy te dobra mają się znajdować pod zarządem zbiorowym, czy indywidualnym. Właściwym źródłem przydziału dóbr na własność prywatną jest prawo pozytywne, ustanowione przez ludzi celem unormowania problemów, co do których ani prawo boskie, ani prawo naturalne, nie wypowiadają się.

Św. Tomasz uważa własność indywidualną za instytucję zarówno godziwą, jak i celową, ze względu na właściwości wrodzone naturze ludzkiej. Lecz posiadaczowi przysługują tylko rola kapitału na okręcie powierzonym jego pieczy: ma baczyć na porządek na statku i na właściwy kurs, wydawać wszelkie niezbędne zarządzenia i ponosić pełną odpowiedzialność, za co, zgodnie z zasadami sprawiedliwości rozdzielczej, należy mu się utrzymanie odpowied-

nie jego stanowisku; wszystkie inne korzyści z używania statku przypadają prawemu właścicielowi tego statku, w naszym wypadku ogółowi ludzi.

Wyobraźmy sobie utopijny ustrój, w którym bogactwa natury podzielono by po równych częściach między wszystkich ludzi: każdy miałby wówczas prawo do wyłącznego użytkowania swej części, bez obowiązku oglądania się na innych. Ale św. Tomasz jest zbyt głębokim znawcą natury ludzkiej, by przypuścić możliwość istnienia ustroju, opartego na zupełnej równości. Rozpatruje więc tylko dwie możliwe alternatywy: własności zbiorowej, oraz własności powierzonej części ludzi, i wypowiada się za drugą możliwością, uważając ją za korzystniejszą dla ogółu.

Własność bogactw materialnych powinna więc być indywidualna, lecz obciążona „hipoteką społeczną” na rzecz nieposiadających.

(Ciąg dalszy następuje).

Dokumenty chwili...

Żyda zastąpił szabesgoj

Jak wiemy dyrektor bekoniami nakiel-skiej żyd dr Taube Salo Mejloch vel Zyg-munt uciekł. Uciekł do Ameryki, tak, jak to wszyscy przewidywali, tak, jak też prze-widział to sąd, który Mejlocha Taubego zwolnił z więzienia za kaucją 100 000 zł.

Mejloch Taube uciekł z honorami: do-stał paszport zagraniczny i opuścił ziemię Rzeczypospolitej jako przedstawiciel na-szego przemysłu mięsnego na konferencji w Londynie i w Stanach Zjednoczonych A. P. Jechał pierwszą klasą, wioził cztery kufry garderoby i innych drobiazgów, by jak naj-godniej reprezentować Polskę wśród Angli-ków i za Oceanem.

Wszyscy, jak się rzekło, przewidywali, że Taubego już nie zobaczą. I stało się. Żydowi wsiąkł. Wsiąkł w Ameryce i na-dostał bezczelny list do sądu, że nie po-wróci już... że szkoda, by taki gieroj jak on marnował się w Polsce, że nareszcie tam, w kraju dolarów potrafią go ocenić, że tam będzie miał pole do działania, do twórczości... Z Polską rozstał się lekko, ciężiej było rozstać się z wdową Robins-onową, ale najboleśniej odczuł rozłąkę ze szczerym przyjacielem, niejakim Wikto-rzem Przedpełskim, druhem od bekonów, prze-se-m Związku Bekonowego, o którego dzia-łalności nieraz wspominaliśmy.

Wiktor Przedpełski odprowadził przyja-ciela aż do... Ameryki. Rozstali się, zdaje się, w Nowym Jorku w porcie, przy okre-cie, który odchodził do Europy. Salo Mej-loch Taube rzucił się w ramiona prezesa Przedpełskiego i długo trwali w przyjaciel-skim, gorącym uścisku. Prezes Przedpełski, jak mówią, serdecznie, po kilkakroć ucało-wał Taubego i, ściskając jego drżącą ze wzruszenia dłoń, życzył mu powodzenia i radości na nowej drodze życia. Obydwum żyły stały w oczach...

U Robinsonowej nastąpiło bezkrólewie. Ale trwało ono niedługo. Oto dyrektorem naczelnym zakładów po Oskarze Robins-onie został niejaki p. Bielobradek z Państwo-wego Instytutu Rozrachunkowego, ongiś współpracownik B. G. K. i Ministerstwa Skarbu. P. Bielobradek podobno pobiera 10 000 zł gaży miesięcznie za wyprowadze-nie schedy robinsonowej na czyste wody. Ciężka to będzie praca, więc musi kosztować...

Życzymy mu powodzenia, choć woleli-byśmy, żeby po Mejlochu Taube nie obe-mował dziedzictwa goj...

Bo możeby się wreszcie urwały robin-sonowskie kontyngenty.

I na kolejach żydzi

Na terenie Polskich Kolei Państwowych — Warszawa Główna Towarowa jest in-tytuacja p. n. „Centrala Zbiorowych Ła-dunków Sp. z o. o.". Zajmuje ona kolejowe magazyny i korzysta z wszystkich istnieją-cych tam urządzeń, jak toły towarowe, dźwigi itp. A jednak jest to przedsiębior-stwo prywatne i, co wygląda nieprawdopo-dobnie, żydowski! Dyrekcja to żydzi, ur-zędnicy to żydzi, a robotnicy — Polacy. Przedsiębiorstwo dzierżawi obszerne maga-yny i zajmuje się, jak to wskazuje jego nazwa, jedynie transportem ładunków zbior-owych. Wszystkie inne rodzaje przesyłek są w rękach PKP.

Dlaczego właśnie ten rodzaj transpor-tu, najbardziej dochodowego, wymagającego bardzo nielicznej obsługi oddały PKP w ręce żydów? Dlaczego w ten sposób skazały liczne fabryki i przedsiębiorstwa handlowe na korzystanie z usług żydow-skich?

Centrala Zbiorowych Ładunków Sp. z o. o. prowadzi dziwną przy tym politykę. Oto donoszą nam, że prawie wcale nie korzysta ona z taboru kolejowego. Towary przesy-lane są do miejsc przeznaczenia samocho-dami przedsiębiorstwa. Jedynie ładunki bardzo lekkie, czyli najtańsze, przewożone są wagonami. Jest więc tu coś nie w por-ządku.

Kto ponosi winę za ten stan rzeczy? Władze kolejowe mogłyby zwrócić uwagę na to, że codziennie wyjeżdża mnóstwo sa-mochodów-olbrzymów przed bramę, strze-żoną przez kolejarza i ciężarówki te zabie-rają towar, przeznaczony do ładowania wa-gonowego.

Podajemy ten fakt do wiadomości z za-pyaniem, czy prawda? Bo wydaje się to niemożliwe, nieprawdopodobne i niewi-rodne.

Miejsce Kaszubów zajmą żydzi?

„Kurier Poznański” bije na alarm z po-wodu uparcie krążących pogłosek, jakoby wpływowe koła żydowskie zabiegały u władz adm. o zezwolenie na wybudowanie kolonii żydowskich rybaków w Rewie nad Bałtykiem. Prowadzone są pertraktacje w sprawie kupna dla tego celu odpowiedniego terenu i zabudowania go 70-cioma jedno-rodzinnymi domami.

Okoliczna ludność polska jest tym dzi-kim pomysłem niesłychanie zaniepokojona i daje temu wyraz w uchwalanych na ze-braniach rezolucjach.

„Kurier Pozn.” przypomina, że szkolenie rybaków żydowskich odbywa się już od dwu lat, zawsze jednak mydlono oczy tym, że szkoli się rybaków na emigrację. Oka-zuje się jednak, że chodzi o zażydzenie rdzennie polskich wiosek nadmorskich.

Polacy apelują do Urzędu Wojewódz-kiego w Toruniu o zajęcie się tą sprawą.

„Tolerowanie żydów w Gdyni — pisze „K. P.” — starano się zawsze „tłumaczyć” tym, że rzekomo są oni „potrzebni” w han-dlu zagranicznym. Argumentacja ta oczy-wicie nie wytrzymuje krytyki. Wpuszczanie żydowskich rybaków na wybrzeże było-by godzeniem w najżywniejsze interesy polskie.”

Bez subwencji nie mogłoby żyć

„Słowo” wileńskie w nr 72 przynosi w korespondencji ze Lwowa ciekawą infor-mację z kulis prasy Ozonej.

Oto zupełnie przypadkowo redakcja tamtejszego organu niezależnego pod na-zwą „Słowo Narodowe” otrzymała list na-stępującej treści:

„Centrala... Oddział administracyjno-bud-żetowy. Do spółki wydawniczej „Słowo Polskie” we Lwowie. Data 19 grudnia 1938 r. Za przekazane za pośrednictwem PKO nr czeku 33—29 na konto Panów nr 511.675, tytułem pomocy prasowej na miesiąc gru-dzień rb. 2.950 zł (słownie dwa tysiące dzie-więć set pięćdziesiąt złotych) — odbiór su-my prosimy potwierdzić. Kierownik Od-działu administracyjno - budżetowego, Le-on Pułaski.”

Co z tego listu wynika? Nie więcej, jak tylko to, że spółka wydawnicza „Słowo Pol-skie”, w której drukuje się ozonowe pismo „Dziennik Polski” otrzymała w miesiącu grudniu 1938 r. 2950 złotych tytułem pomo-cy prasowej od wydawnictwa „Gazeta Pol-ska” — czołowego organu Ozonu. P. Leon Pułaski jest bowiem prawą ręką p. marszał-Miedzińskiego, b. naczelnego redaktora „Gazety Polskiej” i głównego kierownika tego pisma.

Gazety sanacyjne w tych warunkach mogą egzystować nawet bez czytelników i abonentów. Prawie trzy tysiące na mie-niac to ładna sumka!

Odebrać subsydia obcym nacierzom!

Znany działacz polski na polu walki z obcym przemysłem naftowym, p. inż. Szczepanowski wysłał przed kilkoma dniami do kilkunastu senatorów wniosek, odnosnie budżetów Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Komunikacji, z prośbą o zgłoszenie go do jaski marszałkowskiej.

Niestety wniosek ten nie został przez żadnego z senatorów zgłoszony mimo wiel-kiej swej wagi. Treść jego przeważnie:

„Poprawka do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Ko-munikacji.

Sumę około dziesięciu milionów złotych, przewidzianą obecnie — jaka i dotąd była wypłacana — na rzecz rafinerii naftowych z tytułu częściowego zwrotu — tak zwanej refakcji — opłat taryfowych zapłaconych przez konsumentów produktów naftowych, wyłącza się z budżetu po stronie wydatków — i przekazuje się ją Ministerstwu Przemysłu i Handlu celem jej zużycowania na po-parcie wiertnictwa naftowego.

Zaleca się zużytkowanie jej przede wszystkim na odtworzenie polskiego stanu posiadania w przemyśle naftowym.

Uzasadnienie

Ministerstwo Komunikacji, — a zatem instancja niewłaściwa dla spraw przemysłu naftowego — wydatkuje corocznie około dziesięciu milionów złotych na popieranie tego przemysłu.

Kwoty te są wypłacane w gotówce po-szczególnym rafineriom naftowym, należącym do obcego przeważnie kapitału — pod pretekstem zwrotu części opłat taryfowych zapłaconych przez polskich konsumentów

produktów naftowych. Kwoty te rosną z roku na rok.

Ta forma popierania przemysłu nafto-wego miała na celu umożliwienie mu pro-wadzenia intensywnego ruchu wiertniczego. Okazała się ona jednak w zupełności nie celową, gdyż znaczna część odnośnych ra-finerii naftowych albo w ogóle nie prowa-dzi ruchu wiertniczego, albo też prowadzi go w bardzo nikłych rozmiarach.

Celowym będzie natomiast oddanie po-wyższej sumy budżetowej na bezpośrednie jej zużytkowanie dla popierania wierceń naftowych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu — zgodnie z opiniami Państwowego Instytutu Geologicznego i „Karpackiego Instytutu Geologicznego” w Borystawiu. Dla tego celu należy wyłonić specjalną — nową — organizację polską.”

Wniosek ten, jak zaznaczyliśmy, nie spotkał się z pozytywnym ustosunkowaniem tych senatorów, do których zwrócił się inż. Szczepanowski o poparcie. Wobec tego pu-blikujemy go, by zainteresować nim całe społeczeństwo. Może pod jego presją wnio-sek ten dostanie się na forum Izby Ustawo-dawczej i może zagraniczni kolonizatorzy naftowi zostaną pozbawieni dziesięciomilio-nowego prezentu, który winien być spożyt-kowany na cele uniezależnienia przemysłu naftowego od wpływów obcych i na nowe wiercenia.

Oświadczenie Kat. Ag. Prasowej

W związku z ostatnimi wypadkami Ka-tolicka Agencja Prasowa ogłosiła oświad-czenie, w którym m. in. czytamy:

„Staje przed nami problemat zjednocze-nia wszystkich sił duchowych i moralnych, które niemniej ważą i niemniejsze mają znaczenie, aniżeli możliwości liczbowe, fi-zyczne i materialne. Nie czas w czyn wpro-wadzać zjednoczenie narodu, gdy nadchodzi okres próby, jak to było w roku 1920. Dziś przy piorunujących wypadkach i uderze-niach na powtórzenie się epizodu z okresu naszej wojny z bolszewikami na pewno nie będzie czasu.

Należy więc jak najprędzej skończyć z rozgrywkami, które mają charakter nie tyle ideowy, ile osobisty, wyrażają się w dąże-niu do monopolizowania władzy.

I pamiętajmy, że obce agentury pracują u nas całą parą. Ich dążeniem jest pod-sycanie walki partyjnej, prowokowanie zająć się wypadków, szkodliwych dla państwa, rozsiewanie wieści niepokojących, kłamstw i oszczerstw, a co najgorsze propaganda defetyzmu i niewiary w nasze siły i moż-liwość.”

Dowiadujemy się, że oświadczenie KAP i poruszone w nim sprawy będą przedmio-tem narad konferencji Episkopatu polskie-go, która zwołana będzie prawdopodobnie w najbliższym czasie. W kołach katolickich przewidują, że w wyniku tej enuncjacji po-jawi się oświadczenie Episkopatu. Zbytecz-ne dodawać, że narada Episkopatu i jej cenne wyniki oczekiwane są przez katolic-ką opinię w Polsce z największym napię-ciem i z ufnością, iż autorytet Episkopatu zaważy decydująco na stanowisko tych wszystkich, od których zależy przeprowa-dzenie najszerzej pojętej konsolidacji naro-du, będącej nakazem przeżywania obecnej chwili dziejowej.

Łajdackie metody

W Busku-Zdroju żydzi rozpoczęli ostro zwalczać handel polski przy pomocy t. zw. dumpingu cen. Oto obniżyli ceny wyrobów monopolowych (np. wódki, tytoniu), poniżej ustalonych. Straty stąd powstałe pokrywa im „żydowski komitet do walki z polskim handlem”, finansowany przez żydów ame-rykańskich.

Ponieważ sprzedawanie wyrobów mono-polowych poniżej ustalonych cen jest prze-stępstwem, sprawą tą winny zainteresować się władze.

„Wróg ludu” a la Ozon

Według „Zwrotu” był w Warszawie ta-ki wypadek:

„W Teatrze Polskim wystawiono 12 bm. w południe sztukę Ibsena „Wróg ludu”, specjalnie na obślabunek Ozonu dla Zjed-noczenia Polskich Związków Zawodowych. Jak wiadomo, sztuka kończy się efektem, kiedy „wróg ludu”, opuszczony przez wszy-stkich, zostaje sam na scenie i mówi: „Je-stem sam...”. Takiego zakończenia z wy-raźną aluzją do siebie Ozon nie mógł tole-rować. Toteż wydał polecenie aktorowi Dominiakowi i ten zadeklarował ostatnie wyrazy w ten sposób, że oparty

o prawdę i Obóz Zjednoczenia Narodowe-go...”

Jesli to zdarzenie nie jest prawdziwe to jest symboliczne.

Słuszną ustawą

Z dniem 21 marca weszła w życie usta-wa, upoważniająca państwo do wykupywa-nia w razie potrzeby majątków ziemskich nabytych na licytacji. Ustawa wymierzona jest przeciwko spekulantom, nie związanym z pracą na roli, którzy weszli w posiadanie majątków, wykorzystując trudności finan-sowe poprzednich właścicieli.

Ustawa ma specjalne znaczenie dla ziem wschodnich, gdzie często wielkie posiadło-sci ziemskie przechodziły w ręce lichwia-ry (często żydów). Rzecz prosta, że taki nowonabywca nie gospodarowałby sam na roli, lecz wydzierzałaby majątki innym. Przeciwko tego rodzaju spekulantom wy-mierzono właśnie ostrze ustawy.

52 pct żydów w handlu

Według ostatnich zestawień udział ży-dów w handlu przedstawia się następująco: Handel wiejski w 41,2 pct w ręku ży-dów.

Handel miejski w 58,5 pct w ręku ży-dów.

Srednio dla całej Polski handel żydow-ski (Żydów jest od 4 do 5 miln.) stanowi 52 pct ogólnej liczby przedsiębiorstw handlo-wych. Chodzi tu tylko o liczbę placówek, gdybyśmy zaś zestawili stosunek kapitału handlowego żydowskiego i polskiego cyfry procentowe byłyby o wiele większe.

Ile stanowisk zajmował jeden żyd?

W Krakowie zmarł żyd Tadeusz (!) Epstein, który w polskim życiu gospodar-czym zajmował decydujące stanowisko. Oto jego tytuły, zamieszczone w nekrologu:

Wiceprezes Izby Przemysłowo - Han-dlowej w Krakowie i b. długoletni jej Pre-zes, b. radny stol. król. m. Krakowa, b. członek Państw. Rady Finansowej, b. człon-ek Państw. Rady Celnej, b. członek Pań-stwowej Rady Komunikacyjnej, założyciel i prezes Giełdy Pieniężnej w Krakowie, zało-życiel Giełdy Zbożowo - Towarowej w Kra-kowie, b. wicepr. Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, wicepr. Związku Prze-mysłowców w Krakowie, prezes Kuratorium b. Wyższego Studium Handlowego w Kra-kowie, członek i b. prezes Kuratorii Szkoły Ekonomii Handlowej w Krakowie, członek zarządów licznych instytucji gospodarczych i społecznych, odznaczony Komandorią i Krzyżem Oficerskim Orderu „Polski Odro-dzonej”.

Ponadto znajdujemy tam i inne nekro-logi, a mianowicie:

„Banku Polskiego, oddziału w Krako-wie, poświęcone „długoletniemu członko-wi Komitetu Dyskontowego Oddziału Ban-ku Polskiego w Krakowie”, nekrolog rady nadzorczej i zarządu Fabryki Kabli S. A. w Krakowie, rady nadzorczej i zarządu Gór-niczo - Hutniczego T-wa Handlowego Sp. Akc. w Krakowie, poświęcony „długoletnie-mu prezesowi Rady Nadzorczej naszej Spół-ki”, następnie nekrolog rady nadzorczej i zarządu firmy „Oryza”, Zakłady Przemysłu Ryzowego Sp. Akc. w Krakowie, której zmarły był prezesem rady nadzorczej, na-stępnie nekrolog rady zarządzającej i dy-rekcji firmy „Semperit” Polskie Zakłady Gumowe S. A. w Krakowie.”

Nie wiemy, czy wiadomości, zaczerp-nięte z nekrologów, obejmują całkowitą działalność zmarłego żyda Tadeusza Ep-steina. Przypuszczać należy, że nie.

I wtedy w Polsce ma być dobrze, jeżeli jeden żyd zajmuje aż tyle stanowisk.

Żydzi na liście Ozonu

Na liście kandydatów do samorządu w Zablociu koło Żywca obok nazwisk czło-wych „ozonowców” widzimy takie nazwi-ska: Szapsze Hoffman, Oskar Goldmann, Izrael Kranz, Hersz Schlachet i inni.

I wierzyć tu w antysemityzm „Ozonu”

Brawo lekarze!

Sekcja lekarzy wolno - praktykujących oddziału Zw. Lekarzy R. P. w Warszawie uchwaliła rozpocząć akcję odżydzenia Iz-b Lekarskich przez wydzielenie lekarzy ży-dów w oddzielne „koła wyborcze”, aby w ten sposób uniemożliwić głosom żydowskim zaważenie na szali wyborów do władz Iz-b. Brawo lekarze!

Co się dzieje w świecie...

Niemcy zagarnęły Klaipędę

Jak szalejąca bestia Rzesza Niemiecka zaskakuje świat coraz nowymi uderzeniami, w następstwie których obszar terytorialny Niemiec wzrasta stale kosztem słabych państw z nimi sąsiadujących, które aurczą się, bądź tracą zupełnie swoją niepodległość.

W dniu 22 kwietnia powtórzyła się uokładnie sprawa nieistniejącej dziś już Czechosłowacji. Do Berlina pojechał „w odwiedziny” min. spraw zagr. Urbszys, który odbył „przyjaźniaczką rozmówkę” z min. von Ribbentropem, w wyniku której to „rozmówki” rząd Rzeszy wydał komunikat, głoszący, że Litwa zaproponowała Niemcom „dobrowolne” odstąpienie im obszaru Klaipedy.

„Dobrowolne” to wyrzeczenie się jedynego portu i pasa, stanowiącego większą część pobrzeża morskiego Litwy, nastąpiło na skutek jawnego szantażu Niemiec. Nie chcąc pozbawić Jusu Czechosłowacji, musiała mać Litwa ustąpić brutalnej przewadze. Rodeptawszy ponownie traktat, którego gwarantami były Wielka Brytania, Francja, Włochy i Japonia, odbył Hitler umiartniony wjazd do Klaipedy na pokładzie pancernika „Deutschland”.

Ręka Hitlera

zarząca iosem Gdańska

Gdańsk święcił z wielką radością „anschluss” Klaipedy. Ulice tonęły w powodzi flag hitlerowskich. Prasa manifestowała ogromny jubel. „Danziger Vorposten” zakończył artykuł, sprawie tej poświęcony, następująco:

„Bez zazdrości ludność Gdańska święci dzień oswobodzenia Kraju Klaipedzkiego w tym przekonaniu, że orzeł Wielkich Niemiec swoimi ochronnymi skrzydłami obejmie także Wolne Miasto Gdańsk, którego ludność poddaje się uspokajającemu uczuciu, że i jej losom „dobrze zarządza ręka Adolfa Hitlera.”

Na kogo teraz kolej?

Świat stawia sobie obecnie pytanie, kogo z kolei chwyci Hitler za gardło. Nikt nie wierzy, aby jego wilczy apetyt uległ zaspokojeniu. On sam nawet nie usiłuje już okłamywać ludzką zapewnieniami o rzekomu ostatnim jego roszczeniach terytorialnych. Czuje się na tyle silnym, że nie widzi potrzeby ukrywania swych zamiarów za błyskotliwymi propozycjami ogólnego rozbioru i 50-letnich paktów o nieagresji. Wszedłszy na drogę gwałtu, pójdzie nią konsekwentnie dalej, by zdobyć upragniony śpiczlerz zbożowy oraz rynek zbytu dla rozbudowanego nadmiernie przemysłu niemieckiego.

Przed Rumunią Węgry

Wywiad francuski zdemaskował plany niemieckiego sztabu generalnego opanowania Szajcarii i Islandii, co skłoniło rządy tych państw do spiesznego fortyfikowania terenów, graniczących z Niemcami.

Po rokowaniach, trwających 4 tygodnie, zawarła Rumunia z Niemcami układ handlowy, na mocy którego Rzesza otrzymała szereg przywilejów w wywozie ropy, rudy i innych surowców, w zamian za co Niemcy zobowiązały się zakupować rumuńskie płody rolne i paszę. Układ zawarto na przeciąg 5 lat. Dzięki sfinalizowaniu układu Rumunia otrzymała w całości materiał wojenny, zamówiony w czeskich fabrykach broni, którego dostawę Niemcy wstrzymały.

Kilka dni przed zawarciem układu alarmowała prasa o stawieniu Rumunii niemieckiego ultimatum. Ci, którzy wiadomość tę lansowali, zapomnieli, że Rumunię oddzielają od Niemiec Węgry. Przez Węgry prowadzi droga do Rumunii i na Ukrainę. Czytelnicy wybaczą, że przerwę na tym tok moich myśli. Ostatnie trzy n-ry „Samoobron” zostały skonfiskowane.

Słowacka baza wypadowa niemieckiej armii

Wspomnę tylko, że w myśl traktatu niemiecko-słowackiego niemieckie siły zbrojne mają prawo w każdym czasie tworzenia w Słowacji wojskowych urządzeń (koszar, twierdz, baz lotniczych itd.) oraz utrzymywania w nich załóg w sile, uznanej przez Rzeszę za niezbędną. Jeżeli prawo mają, to też z niego skorzystają, a ściślej mówiąc, już korzystają.

Zagrażają nawet Biegunowi Północnemu

Według postanowień prawa międzynarodowego stają się nowo odkryte na globie tereny własnością państwa, którego obywatele dokonają odkrycia i o tym świat zawiadomia. Takim sposobem wszedł przed wielu laty w posiadanie Norwegii kawałek lądu biegunowego, okryty wiecznymi lodami. W tych dniach ogłosili Niemcy, że ląd ten uważają za swoją własność.

Nie kontentując się tym, zażądali od rządu islandzkiego zezwolenia na utworzenie bazy lotniczej na terytorium Islandii, wielkiej, lecz na pół zlodowiałej i pustynnej wyspy, leżącej pod kołem podbiegunowym. Islandia jest państwem niepodległym, liczącym tylko około 100 tys. mieszkańców. Rząd tego małego państewka odrzucił jednak żądanie Niemiec, nie obawiając się gniewu

führera. Wie bowiem dobrze, że Anglia nie może żadną miarą pozwolić Niemcom na użycie przemocy w tym wypadku, gdyż posiadanie bazy lotniczej w Islandii umożliwiłoby im zaatakowanie wysp Wielko-brytyjskich z dwu stron.

Cały świat przeciw Niemcom

Można Hitlerowi dużo zarzucać, nie można mu jednak odmówić talentu czy szczęścia w przeprowadzaniu konsolidacji. Mógłby mu pozazdrościć niejeden z naszych speców, nie mogących na tym koniu ujechać. Głajchszaltując Niemców i anszluszując Niemcy i nie-Niemcy, przyczynia się równocześnie, już wbrew swej woli i ku swemu utrapieniu, do jednoczenia się państw, zagrożonych jego robotą.

Tworzy się liga antyniemiecka. W wyniku wizyty prezydenta Francji w Londynie zawarto pierwszy w dziejach sojusz angielsko-francuski. Stany Zjednoczone wypowiedziały Niemcom wojnę gospodarczą. Brazylia wstrzymała im wywóz bawełny, Anglia surowki żelaza i stali. Mówi się o blokadzie.

Rząd angielski, w nocy, skierowanej do Paryża, Warszawy i Moskwy, proponuje podjęcie wspólnych narad, których celem ma być współdziałanie tych państw przeciw zaborczości Niemiec. Aneksji Czech nie uznały Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i Rosja.

... a co w kraju?

Zjednoczenie narodowe

Na innym miejscu piszemy o uchwałach, powziętych przez naczelne władze stronnictw: Narodowego, Ludowego, Pracy i PPS. Stwierdzając tu, że partie te w zrozumieniu powagi chwili okazały pełne wyrobienie obywatelskie i pełnię dobrej woli, oświadczając gotowość przyjęcia współodpowiedzialności za ster państwem, należy wyrazić przekonanie, że nareszcie dojdzie do tej, tak dawno upragnionej i oczekiwanej konsolidacji, że oferta ich nie zostanie potraktowana tak, jak potraktowano w sejmie wystąpienie gen. Żeligowskiego, tej właśnie sprawie poświęcone.

Komuniści są przeciwni

Dzięki Hitlerowi ustają właśnie partyjne we wszystkich krajach zainteresowanych. Zjednoczenie Narodowe staje się faktem w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, Rumunii, Szwecji, Bułgarii, Jugosławii, na Łotwie i Litwie. Stało się faktem dokonanym nawet w kraju klasycznego warcholstwa politycznego, jakim jest Francja. Pierwszy raz w dziejach republiki otrzymał rząd, dzięki zgody stronnictw, wprost dyktatorskie pełnomocnictwa.

Rzecz znamienna, że przeciw udzieleniu rządowi pełnomocnictw głosowali wszyscy komuniści. A przecież chodziło o przeciwstawienie się Hitlerowi, najgroźniejszemu rzekomu wrogowi komunizmu.

U nas komuniści nie mają głosu. Więc chyba nie będzie wrogów sprawiedliwego zjednoczenia narodowego.

Polska krew

Znana to rzecz, że prawdziwi Polacy — powtarzam: prawdziwi — dopiero w chwili niebezpieczeństwa okazują swe wartości. Trzeba było słyszeć rozmowy młodych czy starych, obojętnie jakich stanów ludzi, podczas zajmowania Czech przez Niemców: — Janko, i oni się nie bronią? Mają karabiny, armaty, samoloty, i pozwalają brać się w jasyr jak barany? ... U nas nie tak by poszło! Tylko po naszych trupach wróg by się wdzierał w nasze progi ... Albo nas by wybili, albo dalibysmy im pieprzu takiego, że odechciałoby im się Polski na długie wieki!

Różnica

I Czesi byli kiedyś bitnym narodem. Tak bitnym, że drobnymi siłami umieli w puch rozbijać wielokrotnie liczniejsze zastępy cesarskie. Ogniem i mieczem pustoszyli kraje niemieckie. Nawiasem mówiąc, także i polskie. Wielowiekowa niewola wycisnęła jednak na nich swe piętno. Rycerze stali się kramarzami. I ta jest różnica między nimi a nami, którzyśmy nigdy nie pomijali sposobności, by czasu niewoli chwycić za oręż i zwyciężać lub ginąć.

Bitwa nad Pragą

Ku rehabilitacji imienia czeskiego trzeba jednak upamiętnić sporadyczne bodaj wypadki stawiania oporu najeźdźcom. Kilka takich porywów bohaterów zanotowałem w ostatnim n-rze. Tu wspomnę nauczyciela o nieznanym mi nazwisku, który w przystępie rozpaczy zastrzelił z okna 3 żołnierzy niemieckich, za co został powieszony. Nad samą Pragą stoczyli lotnicy czescy formalną bitwę powietrzną z Niemcami. W ostatniej chwili, podczas przejmowania lotniska przez Niemców, zamierzali zbiec na kilku aparatach. Było już jednak za późno. Osaczyły ich samoloty niemieckie. W wyniku strzelaniny stracili Niemcy wszystkie czeskie płatowce, tracąc swoich trzy.

Pierwsze słowa po niemiecku

Niemile zaskoczeni byli radiosłuchacze całej Polski, słuchający w dn. 18 marca transmitowanego z punktu granicznego Beskid powitania wojsk węgierskich. Otóż na przemówienie powitalne pika Ziętkiewicza odpowiedział płk węgierski Lessay nie w języku polskim ani węgierskim, nie w przyjeźmie i uznanym w stosunkach międzynarodowych francuskim, lecz „ausgerechnet” po niemiecku. Nie wiadomo czy taki miał specjalny rozkaz, w każdym razie w tej uroczystej chwili zapoczątkowania upragnionego przyjaznego sąsiedztwa pierwsze słowa oficera węgierskiego, witającego przedstawicieli naszego wojska i społeczeństwa w języku niemieckim, odbiły się przykrym zgrzytem w uszach Polaków.

Posiew hitleryzmu

Odurzeni sławą swego führera Niemcy, zamieszkali w Polsce, po-

zwalają sobie coraz częściej na nie stosowne wybryki, karcone co prawda, lecz często zbyt łagodnie, przez władze. Ostatnio skazał Sąd Grodzki w Gnieźnie optanta Edwarda Günthera na 100 zł grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za powtarzające się nieprzyzwoite wyrażenia o Polsce w lokalu publicznym. Obywatela niemieckiego, nie umiejącego uszanować gościnności, należałoby odstawić do granicy. Nie smakuje mu polskie masło, niech idzie na margarynę i inne „ersatzy”.

Sądy gnieźnieńskie dość często muszą zajmować się Niemcami. Niedawno była rozpatrywana sprawa Maksa Warma, który zamienił nieruchomością swoją w Gnieźnie na znajdującą się w Niemczech nieruchomości żyda, obywatela polskiego, nie zgłaszając transakcji władzom skarbowym. Ostatnio wymierzyły władze skarbowe za podobne przestępstwo drowi Ludwikowi Pröbstelowi grzywnę w wysokości 30 tys. zł. Wobec tego, że P. musi także uiścić inne świadczenia w tej samej wysokości, zabezpieczono pretensję Skarbu Państwa na jego nieruchomości.

W ostatnim czasie zaobserwowano wzrost znikania młodych Niemców. Wiadomo, komu potrzebny „Kanonenfutter”. Straż graniczna nakryła pod Łasinem transport przedpoborowych Niemców z woj. łódzkiego, których usiłował przewozić przez granicę fachowiec Willy Zastrau, stojący na żołdzie gruzińskiego restauratora Radzickiego, herszta szajki przemytników ludzi.

Ten posterunkowy zasłużył na awans

Mistrzami w przemycańcu, no i oczywiście w deprawowaniu urzędników są — jak wiadomo — żydzi. Unieszkodliwiono ich prędko, gdyby każdy urzędnik postąpił podobnie, jak to uczynił posterunkowy P. P. z komisariatu granicznego P. P. w Zbąszyniu, p. Maksymilian Oleśzak. Żyd Norbert Rappaport, intendent komitetu pomocy żydom w Zbąszyniu, nakłaniał go do ułatwienia przejścia przez zieloną granicę jego siostrze i szwagrowi, bezpaństwowym żydom wiedeńskim. Obiecał mu za to 2000 zł. Dzielny posterunkowy sprawę zameldował i w wyniku skazał sąd żyda na rok więzienia i 500 zł grzywny. Brawo!

Posterunkowy p. Oleśzak powinien otrzymać awans. Zasłużył się Polsce dobrze. Unieszkodliwił żydowskiego przemytnika i deprawatora wysokiej rangi, uchronił kraj od przyjęcia 2 pozbawionych w Niemczech mienia darmożądów wyzyskiwaczy i okazał się godnym noszenia munduru urzędnika, nie pozwalając się przekupić. Dwa tysiące zł to majątek dla posterunkowego — pokusa nielada!

Starosta nie gardził łapówkami

Nie każdy urzędnik posiada charakter i poczucie honoru posterunkowego Oleśzaka. Taki np. Kazimierz Borwicz, suto opłacany b. wicestarosta pow. nowogrodzkiego, ostatecznie referent karny białostockiego starostwa powiatowego, brał łapówki od każdego żyda i robił wszystko co mu żydzi kazali, mając honor i obowiązki w pięcie.

Dosłużył się 2 i pół lat więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na lat 5. Wspólnicy jego, żydzi Dawid Kagan i Samuel Zbenowicz zostali skazani na 2 wzgl. 1 i pół roku więzienia, zaś 8 kupców żydowskich, którzy łapówki dawali, otrzymali po 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Po prawdzie to i pan starosta Kazimierz (!) Borwicz był żydem. Chrześcijaństwo dopomógł mu jednak do osiągnięcia tak wysokiego stanowiska. Naiwni sądzili, że po chrzcie wilk zamieni się w jagnię, że żyd stanie się Polakiem.

W tym celu przecież żyd przyjmuje chrzest i sięga przy jego pomocy po władzę, by mógł tym lepiej służyć interesom żydowskim a gojów oszukiwać i łupić.

Wal.

Ku czemu pójdzie naród polski?

Nie znamy tajników dyplomacji polskiej. Nie wiemy, co nasi dyplomaci mają za cele polityczne. Mało co nas to zresztą obchodzi, gdyż w decydujących wypadkach głos odzykuje naród. Naród polski pouczony doświadczeniami całych wieków, a zwłaszcza pouczony zaborami, wie dokładnie, dokąd ma pójść i zna dobrą drogę swej podróży.

Przed wszystkim naród polski nikogo nie wysła do Berlina, by się układać z Niemcami i by przyjmować z rąk niemieckich pokój germański.

Nie wystarczy jednak wiedzieć, dokąd naród polski nie pójdzie, ale trzeba wiedzieć, dokąd on pójdzie. Żeby to wiedzieć, trzeba zapytać się dziejów Polski, ku czemu Polska szła przez wieki? Ku wolności! Wolność nazywali nasi praojcowie wolnością złotą. Wolność, wolność polityczna, to jeden z najdrogocenniejszych skarbów polskiej urody życia. Za wolnością wzdycha nieustannie serce Polaka.

Wolnościowy system polityczny zwyciężył też w wewnętrznych stosunkach politycznych narodu. Ten wolnościowy system jest zarazem rękojmią wolności zewnętrznej. To, co się wokoło nas dzieje, nie przeraża nas.

Bolejemy szczerze nad rozbiorem Czechosłowacji, nad utratą wolności politycznej tego narodu, ale to nas jeszcze nie napawa strachem. Wierzymy święcie w to, że przyjdzie czas, kiedy dla naszego narodu pobratymczego nastanie lepsza dola.

Wiemy, co oznacza utrata niepodległości i wolności politycznej.

To, co się stało z narodem czeskim, jest dla nas nauką, z której wyciągamy wszystkie wnioski.

Tam, gdzie chodzi o nasze bycie lub niebycie, nie będziemy się z nikim układać. Samobójstwa politycznego nie będziemy popełniać. Nie będziemy nikogo prowokować, ale i równocześnie wiemy, że jest w Europie ideologia polityczna i jest system polityczny, który jest nieustającą prowokacją. O tym, zdaje się,

OSTRZEGAMY!

Czcigodne Duchowieństwo Polskie oraz wszystkich działaczy katolickich ostrzegamy przed anonimową książką p. t. „Gdy nienawiść szaleje”, wydana nakładem żydowskiej księgarni F. Hoesicka w Warszawie, gdyż głosy Biskupów, Księżów i różnych działaczy chrześcijańskich w sprawie żydowskiej, podane w tej książce są sfałszowane i poprzekęcane.

jeszcze wielu Polaków do tej pory nie wiedziało. Dziś zapewne już wszyscy o tym wiedzą.

Stąd też dziś już wszyscy wiemy, co nam czynić wypada. Wszelkie zakusy na naszą wolność, na suwerenność narodu jesteśmy zdecydowani odeprzeć największą siłą, siłą żelaza. Gotowość obrony orężem naszej wolności zewnętrznej, która leży poza wszelką dyskusją, obowiązuje do czegoś tych, którzy żądają od nas tej obrony.

Obrona państwa już dziś nie może być programem politycznym. Obrona wolności i niepodległości Rzeczypospolitej, obrona jej praw zwierzchniczych jest rzeczą zrozumiałą samą przez się. Nie ma serca polskiego, które by nie powiedziało: Dulce et decorum est pro patria mori — miło i zaszczytnie jest umrzeć za ojczyznę. Lepiej umrzeć z honorem, niż żyć w hańbie.

Dziś nie warto zastanawiać się, po czyjej stronie będzie zwycięstwo. Czy wojna będzie? Dziś tylko jest jedna droga. Droga do wolnego i dumą narodową przejętego narodu.

Po mowie senatora Bartla

Obserwowaliśmy gwałtowny wybuch wulkanu wyrzucającego ze swego wnętrza lawę i popiół ku zadowoleniu pewnej części słuchaczy.

Po stwierdzeniu ogromnej rozbieżności w qualitas i quantitas między wybuchem w kierunku młodzieży a bardzo oględnym i delikatnym dotknięciem zagadnienia żydowskiego nasuwają się trzy najważniejsze refleksje:

1) Brak wykształcenia u młodzieży jest raczej winą tych, którzy programy, podręczniki i metody układali i wprowadzili. Odpowiedzialni są ci, którzy mieli jakieś wpływy; młodzież jest tu odbiorcą a nie dawcą.

2) W Polsce wymiar sprawiedliwości nie spadł tak nisko, aby potrzebą było wydać tyle energii i krzyć na forum publicznym, przed całym światem, że żydom dzieje się krzywda.

3) Literatura żydoznawcza, nie godna uwagi pana profesora, jest mimo licznych poważnych i naukowych opracowań dotąd mało znana, lub traktowana jak „Wróble na dachu”.

Z całą świadomością można stwierdzić, że p. Bartl nie zna lub udaje, że nie zna żydostwo. Jego znajomość kwestii żydowskiej opiera się tylko na wrażeniach uzyskanych

Prócz obrony państwa chodzi o obronę godności, wolności, a przede wszystkim o obronę honoru i dobrego imienia narodu polskiego.

Naród polski pójdzie bronić swego honoru. Jest to jedyna droga. Ale wybór tej drogi przez naród obowiązuje tych, co narodem rządzą.

Wszelkie nieprzemysłane porywy, chcące nas prowadzić w nieznanym kierunku, są już przeżytkiem. Gdy chwila nadejdzie, maszerować będziemy bez rozkazu, aby bronić honoru Polski. Gotowość umierania z honorem gwarantuje nasze ostateczne zwycięstwo.

Zaden gwałt nie może trwać wiecznie. W szczęśliwą gwiazdę germańską nie wierzymy. System polityczny germanizmu nosi w sobie zarodki śmierci. Spostrzegamy już początki tej agonii germańskiego systemu politycznego, ale spostrzegamy także początki agonii mądrości politycznej polskich germanofilów.

Zasoby sił antygermańskich tak w Polsce jak i w całej Europie są większe, niż siły progermańskie.

(m)

w zetknięciu z elitą żydowską, która bardzo umiejętnie wyzyskuje wszelką sposobność, aby zjednać sobie względy wszystkich, którzy mają lub mogą mieć jakiś wpływ. Wystąpieniem swym pan senator przysłużył się walnie tej aż nazbyt pewnej siebie kście także-Polaków dając jej szerokie pole żerowania, a dalej, co najważniejsze, utracił bezpowrotnie miłość i zaufanie młodzieży, z czego żadnemu wychowawcy rezygnować nie wolno.

Zoologiczna nienawiść — ten argument żydowski, to zasłona dymna. Jeżeli się zgodzimy, że te dwunożne ssaki nie zdolne są hamować swych namiętności; to czyja w tym winna, jeżeli nie ojców i wychowawców, różniących się od nich tylko roztropnością, nakazującą im nie nadstawiać pleców, gdzie nie ma korzyści materialnych.

Dodać w końcu należy, że na argument, zaczerpnięty zresztą także z dzienników żydowskich „zaczyna się od żydów a skończy na innych”. Polacy odpowiedzieć mogą: że jeżeli się od żydów nie zacznie to i na innych się nie skończy. My między sobą łatwiej pogodzimy się, gdy nie będą nas dzielić ci, w których interesie leży, abyśmy się nie pogodzili nigdy.

Vox populi

Siadami p. Karczmarskiego

Stosując wynalazek p. Karczmarskiego, o którym była wzmianka w jednym z poprzednich nr-ów „Samobrony Narodu”, nakłoniłem do prenumeraty 9 moich dostawców w Warszawie-Grochów. Wprowadziłem do niego nawet pewne „ulepszenia”, które zastosowała już jedna z pań, właścicielka sklepu spożywczego; ulepszenie to polega na tym, że pani ta wypożycza swym klientom „Samobronę”, prosząc o zwrot po przeczytaniu. Tym sposobem zapoznaje z jej treścią szerokie rzesze. Poza tym organizuje biblioteczkę żydoznawczą, nabywając stopniowo odpowiednie broszury i książki. Biblioteczkę tę stawia bezinteresownie do dyspozycji klientów, wypożyczając im i ich rodzinom lekturę, uświadamiającą w kwestii żydowskiej, masonskiej i marksistowskiej.

Ufam, że p. Karczmarski posiada już szereg naśladowców swej metody i mam nadzieję, że wielu z nich skorzysta i z mej wersji, aby prawdę o żydach poznały jak najszersze rzesze narodu polskiego. Ta droga wzrosną szybko szeregi samobroniaków, nasza idea rozpowszechni się a pismo skorzysta wiele i moralnie i materialnie.

W pracy tej napotyka się oczywiście na szereg przeszkód i nieraz w Polaku z metryki i wyglądu odkrywa się dwupłciowca o duszy na wskroś żydzielem.

Mając do wykonania robotę krawiecką, zaszedłem do krawca Polaka p. W. przy Alejach Marsz. Piłsudskiego w Rembertowie. Na wstępie zaznaczyłem, że popieram tylko takich rzemieślników, którzy prenumerują pisma narodowo-katolickie i dają je do czytania uboższemu od siebie. Pan ten oświadczył mi, że jest człowiekiem postępowym i księżęj polityki nie uznaje. Dalej twierdził, że ludzie inteligentni i postępowi w księży nie wierzą, a jako przykład przytoczył mi „bardzo mądrego i postępowego premiera, p. gen. Sławoj-Skłodkowskiego”.

Oczywiście panu temu nie powierzyłem pracy.

Pani W. przy ul. Gen. Sosnkowskiego 38 oświadczyła, że ona żadnych gazet ani partyj nie uznaje. Zasięgnąwszy bliższych o niej informacji, nie dziwię się jej stanowisku.

Ogół jednak kupców i rzemieślników odnosi się przychylnie do akcji, rozumując słusznie, że ma ona na celu dobro wszystkich Polaków.

Ale tylko Polaków!

Henryk Milbrandt

P. T.

Z powodu nawału aktualnego materiału zmuszeni jesteśmy wypuścić w tym numerze dalszy odcinek „Bejlisa” i powieści, które ukazały się normalnie w następnym numerze.

Redakcja.

Ks. dr Stanisław Trzeciak

Program Światowej Polityki Żydowskiej

(Ciąg dalszy).

Pozostaje niewielka przestrzeń, by cała droga, którą odbyliśmy, zwała się w krag Zmii symbolicznej, wyobrażającej nasz naród. Kiedy krag ów zamknie się, wszystkie państwa europejskie będą ujęte, jak gdyby w potężne obcegi.

Rewizja w „Arkos”, uniemożliwiająca zapowiedzianą przez „Protokoły mędrców Syjonu” rewolucję, „równocześnie we wszystkich krajach europejskich”, a tak starannie już przygotowaną przez żyda Rosenholza, uniemożliwiła „zamknięcie się owego okręgu, symbolicznej Zmii” i wyrwała narody europejskie z potężnych obieg żydowskich.

Zawód, jaki spotkał żydów, kierujących ówczesnie polityką w Sowietach, próbowano powetować sobie przez wywołanie wkrótce rewolucji w Wiedniu, w dniach 15 i 16 lipca 1927 r. Rewolucja w Wiedniu miała według Trockiego wykazać, że rewolucja światowa jest możliwą i da się przeprowadzić.

16) Żargonowy dziennik żydowski o tej rewolucji pisze:

„Po Wiedniu jest zajmujące twierdzenie miejscowych mieniszewików, że gwiazda Trockiego zaczyna znów świecić. Wiedzieli, że Trockiego miało słusność. Krzyczy on przez cały czas, że Europa nie jest przecież ustabilizowaną i że kurs musi wciąż być trzymany w kierunku na lewo, gdyż w każdej chwili możliwym jest wybuch rewolucji w krajach kapitalistycznych. Wyśmiali go zwolennicy Stalina. Nadszedł Wiedeń i jak wzmocnionym zostało stanowisko Trockiego!”

Jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego żyd Trocki i inni jego pobratymcy tak usilnie dążyli i dążą do wywołania rewolucji światowej, ani, przejęci zasadami „Protokołów mędrców Syjonu”, wiedzieli, że ostatni pseudomesjasz Jakub Lejbowicz Frank Dobrucki, syn rabina, po nieudanej próbie założenia królestwa żydowskiego w Polsce, zapowiedział: „Teraz gwiazda Jakuba, oznaczają-

ca Mesjasza) musi się inaczej wyłamać”.

Na to „wyłamanie się”, czyli dościslenie do celu przebojem i podstępem przez socjalizm wskazał „potomek szeregu rabinów i przejrysty talmudysta”, Karol Marx, jak mówi o nim żyd Bernard Lazare.

W socjalizmie bowiem Marxa, „mesjanizm stał się celem dążeń”, jak mówi żyd Kohn, czyli socjalizm ma jako zadanie zdobyć i wywalczyć królestwo mesjańskie, tj. panowanie żydów nad światem.

„Świadomość mesjanizmu przenika na wskroś naród żydowski”, bo mu wskazuje na opanowanie świata.

Jeśli zważymy, że jedne i te same charakterystyczne rysy występują tak w idei mesjanicznej żydostwa jak i w socjalizmie i w dodatku tak ów mesjanizm jak i socjalizm zmierzają do jednego i tego samego celu, tj. do panowania żydów nad światem, to zrozumiemy, że socjalizm jest tylko nowoczesnym środkiem, umożliwiającym osiągnięcie celów mesjańskich, jak to stwierdza Hans Kohn, zaznaczając, że nauka żyda Marxa stała się tutaj Ewangelią mas europej-

skich. Także tutaj mesjanizm jest ostatecznym celem dążeń.”

Stąd się tłumaczy, że socjalizm, będący wytworem myśli żyda Marxa, tak gorliwie i z takim zapałem rozpowszechniany jest przez żydów, bo ma on jako zadanie urzeczywistnić opanowanie świata przez nich.

Na bliskie pokrewieństwo socjalizmu z mesjanizmem wskazują wspólne ich charakterystyczne rysy, podawane przez żydów. W królestwie mesjańskim wśród innych cech jest „stałe akcentowany uniwersalizm, radość, sprawiedliwość, wybawienie i pokój”, jak zaznacza Hans Kohn.

Wszystkie te przymioty występują również w zapowiadającym państwie socjalistycznym. Głoszono je z wielkim zapałem przy wybuchu rewolucji w Rosji.

Spośród tych przymiotów szczególnie uniwersalizm wysuwa się na czoło tak w królestwie mesjańskim jak i w socjalizmie, który ma na celu wywołanie uniwersalistycznej, czyli wszechświatowej rewolucji, bo wtedy tylko osiągnie się „cel dążeń”

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z tygodnia

— Głośny poseł Sanoja zawieszony został w prawach członka „Ozonu” podobno za swe wystąpienia w sprawie polityki międzynarodowej bez porozumienia się z kierownictwem.

— W Berlinie obiegają pogłoski, że więziony przez hitlerowców pastor Niemöller zmarł. Przed zgonem miał powiedzieć: „Królestwo Boże istnieć będzie wiecznie — ale Trzecia Rzesza zginie”.

— Praga. Pierwszy obóz koncentracyjny dla Czechów został otwarty w Melowicach. Hitlerowcy zdążyli zamknąć tam kilka tysięcy osób.

— Premier Składkowski zatwierdził awanse 35 tys. urzędników, z których 24 tys. należy do kategorii niższej od 9-tej porządku.

— Pod Bydgoszczą policja aresztowała 28 Niemców obywateli polskich, którzy usiłowali zbiec do Niemiec, celem uchylenia się od służby wojskowej w armii polskiej.

— P. Prezydent Rzplitej mianował wice-ministrem oświaty Seweryna Maciszewskiego, kuratora wołyńskiego.

— Stany Zjednoczone na dobrojenie przeznaczyły w tegorocznym budżecie 558 mil. dolarów.

— W Warszawie niespodzianie rozstał się z tym światem wybitny działacz Stronnictwa Narodowego, członek Zarządu Głównego, śp. Karol Wierczak.

— W Poznaniu zmarł w wieku lat 75 śp. Józef Czepczyński, znany kupiec i przemysłowiec, działacz społeczny, którego

147.040

To P.K.O. Komitetu Budowy Kościoła w Choloniewiczach. Wszyscy składający ofiary, a zbudujemy świątynię na Kresach. Z małych ofiar - wielkie dzieło!

wielką zasługą było spolszczenie i podniesienie na wyżyny przemysłu chemicznego i drogerijnego w Polsce Zachodniej.

— Niemcy projektują pobudować na Renie 8 nowych mostów dla celów strategicznych.

— P. Prezydent Rzplitej odroczył 25-go marca sesję Sejmu i Senatu na 30 dni.

— W czasie zajmowania Rusi Podkarpackiej przez wojska węgierskie zginęło od kul „ukraińskich” band terrorystycznych 37 żołnierzy węgierskich a 114 zostało rannych.

— 3500 żydów przebywa w Morawskiej Ostrawie, którzy mieli niegdyś obywatelstwo polskie, a je utracili wskutek przebywania za granicą. Żydzi ci nie mają obecnie żadnej przynależności państwowej.

— Sowietów nie uznają zaboru Czech przez Niemcy.

— Do Palestyny wyjechał nowy transport żydów, składający się z 170 osób.

Komu na tym zależy?

Pod takim tytułem zamieściliśmy notatkę w nrze 12 „Sam. Nar.” w sprawie firmy „PRZEMYSŁ GILZOWY” Stefan Kamiński i Antoni Woźniak w Warszawie. W notatce znalazły się pewne nieścisłości, które są obecnie przedmiotem naszych badań. Po stwierdzeniu i wyjaśnieniu ich nie omieszkamy podać je do wiadomości publicznej. Dobro polskiego, chrześcijańskiego przemysłu tego wymaga.

Fiasko konferencji palestyńskiej

Konferencja palestyńska, zwołana przez Anglię do Londynu celem doprowadzenia do porozumienia między Arabami a żydami, zakończyła się bez żadnego wyniku, co było zresztą do przewidzenia. Ani delegaci arabscy ani żydowscy nie przyjęli propozycji porozumiewawczych rządu angielskiego. Palestyna pozostaje nadal polem podminowanym i ogniskiem zapalnym w kręgu interesów wielko-brytyjskich.

Lista ofiarnych współpracowników

W dalszym ciągu przekazali po 5.— zł na roczne prenumeraty „Samoobronę Narodu” do uznania wydawnictwa następujący PP. Czytelnicy (w nawiasach adresy korzystających z rocznej prenumeraty):

P. Edward Wykowski z Gościeszyna k. Trzemeszna (T. S. L. w Łopatynie).

P. Piotr Czupak z Krosna (T. S. L. w Radziechowie).

P. Franciszek Plaza z Dzikowa k. Kolbuszowej (T. S. L. w Toporowie).

P. M. Stachurski z Krynicy (T. S. L. w Grzymałowie).

Deklaracja Str. Narodowego

Komitet Główny Stronnictwa Narodowego na posiedzeniu w dniu 19 marca br. uchwalił deklarację, w której, oceniwszy ostatnie zmiany terytorialne w Europie Środkowej, oświadcza:

„Tysiącletnie doświadczenia dziejowe i konieczność oparcia naszego bytu państwowego o Bałtyk wskazują Polsce jej zadania i cele. Podstawą naszej polityki jest wiara w wielką przyszłość Polski i przeświadczenie, że naród polski jest zdolny do czynu i zwycięstwa. Nie możemy się zgodzić na włączenie się w obcy system polityczny.

Zgodnie z tym musi Polska przeciwstawić się dążeniom do takich zmian ustroju terytorialnego Europy środkowej i wschodniej, które by były sprzeczne z interesami i wolą narodów ją zamieszkujących, w szczególności bronić niezależności i całości Litwy, udaremnić plany, zmierzające do utworzenia państwa ukraińskiego, nie dopuścić w Europie do hegemonii jednego narodu nad innymi, współdziałać z mocarstwami, które zajmują stanowisko zgodne z interesami i zadaniami dziejowymi Polski, i dotrzymać zobowiązań, wziętych na siebie dobrowolnie, a w szczególności wynikających z sojuszków z Francją i Rumunią.

O rząd zaufania narodowego

21 marca obradował w Warszawie Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy, który powziął taką uchwałę:

„Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy: 1) stwierdzając głęboki wstrząs narodu, spowodowany ostatnimi wydarzeniami w sąsiedztwie granic polskich, 2) nie chcąc w tej trudnej chwili podkreślać błędów obecnej naszej polityki, 3) wyrażając pełne zaufanie do armii polskiej i stwierdzając gotowość do najdalszych ofiar całego narodu, 4) odwracając wzrok od przeszłości, a kierując uwagę na teraźniejszość i przyszłość Polski — postanawia poprzeć akcję w sprawie powołania rządu zaufania narodowego.”

Stanowisko PPS

W Warszawie obradował Centralny Komitet Wykonawczy PPS, który powziął ważną uchwałę w sprawie sytuacji politycznej. Uchwalała ta została jednak skonfiskowana. Podajemy więc za katowicką „Polonia” tylko jej streszczenie:

PPS oświadcza, że winien być utworzony rząd zaufania narodowego, rząd zaufania najszerzych warstw, jako rząd obrony narodowej. W imię tego Centralny Komitet Wykonawczy postanawia w porozumieniu z bratnimi organizacjami robotniczymi oraz zaprzyjaźnionym obozem ludowym i całym obozem demokratycznym odwołać się w tej sprawie do najwyższych czynników państwowych.”

Głos Ludowców

W poniedziałek 20 bm. obradował w Warszawie pod przewodnictwem p. Rataja Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego, który w związku z wytworzona sytuacją międzynarodową powziął następującą uchwałę:

„Naczelny Komitet Wykonawczy stwierdza, iż wypadki ostatnich dni wykazały, że ocena sytuacji i alarmy ostrzegawcze zawarte tak w uchwałach kongresu Stronnictwa Ludowego w dniu 9. 10. 1938 r., jak i w uchwałach Rady Naczelnej z dnia 15. 1. br. były aż nadto słuszne. Formalne włączenie Czech i Moraw do Rzeszy Niemieckiej oraz faktyczny zabór Słowacji przez Niemcy, spowodowały poważne przesunięcia w układzie sił na niekorzyść Polski, pogłębiając grożące niebezpieczeństwo. W obliczu tego niebezpieczeństwa, kiedy w obronie całości granic i niepodległości państwa cały naród polski może łada chwila być wezwany do złożenia życia i mienia w ofierze — N. K. W. postanawia zwrócić się do Pana Prezydenta o powołanie rządu zaufania narodowego i umożliwienie wszystkim stronnictwom polskim współpracy nad wzmocnieniem bezpieczeństwa kraju i ponownym współodpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków.”

Tak rozumiejąc obecne zadania polityki polskiej, Stronnictwo Narodowe stwierdza konieczność: 1) wzmocnienia sił i zasobów państwa polskiego, a więc przede wszystkim naszego wojska i jego zaopatrzenia; 2) zmiany polskiej polityki zagranicznej, gdyż dotychczasowa polityka nie zdołała zapobiec niekorzystnemu dla nas przekształceniu Europy środkowej i wschodniej; 3) oparcia polityki zagranicznej o świadome współdziałanie całego narodu i jego zorganizowanej woli; 4) przeprowadzenia takich zmian w polityce polskiej i w systemie rządów, które by wyzwoliły tłumioną dotychczas twórczą energię narodu i pozwoliły mu wziąć pełną odpowiedzialność za losy państwa.

Mimo trudności, jakie przewyżczyć musi polityka polska, mimo wielkości zadań, jakie przed nią stoją, istnieją wszelkie warunki potrzebne na to, by Polska wyszła zwycięsko ze zmagania, jakie się zapowiadają w tym nowym okresie dziejów. Stronnictwo Narodowe poczuwając się do odpowiedzialności za losy państwa, oraz dając wyraz dążeniom narodu polskiego, wzywa wszystkich Polaków do skupienia się, do gotowości poświęceń dla dobra i wielkości ojczyzny.”

Akcja samoobrony społecznej

— Ministerstwo Spraw Wewn., opierając się na przepisach o obywatelstwie, pozabawilo ostatnio 300 żydów, zamieszkałych na terenie b. Czecho-Słowacji obywatelstwa polskiego.

— W związku z szeregiem wypadków terroru i próbami anarchizowania życia publicznego na terenie Małopolski Wschodniej władze administracyjne zawiesiły działalność następujących organizacji „ukraińskich” w pow. brzeżańskim: 50 czytelnia „Proświty”, 38 kółek „Ridnej Szkoły”, 30 kółek „Silskego Hospodara”, 8 oddziałów „Łuhu”, 2 ogniska „Sokiła”, 28 kółek „Sojuz Ukrainok”, 7 placówek „Orłów” i szereg oddziałów grecko-katolickiej „Akcji Katolickiej”.

— W Rykach i Garwolinie wytrwała akcja pikietowa wydaje coraz piękniejsze rezultaty. Oto żydzi na targach nie mają tam nabywców na swoje towary, ponieważ chłopci, ostrzeżeni i pouczeni przez pikietarzy unikają straganów żydowskich.

— W Łodzi na zebraniu Związku Oficerów Rezerwy por. Ed. Smoliński zgłosił wniosek o skreślenia z listy członków wszystkich oficerów rezerwy żydów. Mimo sprzeciwu kilku żydofilów, wniosek został przyjęty.

— W Częstochowie władze nie zezwoliły na odczyt Żegadłowicza. Żydzi, którzy przybyli do sali, gdzie miał się odbyć odczyt, zostali pobici przez nieznanych osobników.

— Związek sprzedawców gazet i czasopism w Poznaniu uchwalił na ostatnio odbytym zebraniu po dyskusji na tematy gdańskie — wstrzymać się od sprzedaży pism gdańskich zupełnie, pisma niemieckie zaś trzymać jedynie w kioskach nie wydając ich na zewnątrz.

— Oddział Zw. Adwokatów Polskich w Toruniu na walnym zebraniu powziął rezolucję, aby zarząd główny poczynił starania wobec czynników miarodajnych o całkowite usunięcie żydów w drodze ustawodawczej od wykonywania zawodu adwokackiego.

— W Dębicy zorganizowano tydzień propagandy unarodowienia handlu, „Tydzień” wypadł pomyślnie.

— Osadnicy pomorscy domagają się usunięcia Niemców z pasa granicznego w odwiecie za szykanowanie Polaków w Niemczech.

— W Łukowie otwarto trzy nowe placówki polskie z branży rzemieślniczo-handlowej. „Szczęść Boże!”

— W związku ze strajkiem rzeźników i ogłoszonym postem 18-dniowym wśród żydów, podczas którego został zakazany na wet ubój drobiu, warszawska rzeźnia miejska zwróciła się do kupiectwa poznańskiego w sprawie zaopatrywania rynku mięsnego Warszawy w wołowinę. Kupecy poznańscy natychmiast dostarczyli żądanej ilości bydła i mięsa.

— W Bratysławie wprowadzono paragraf aryjski w adwokaturze.

— W Brnie spalono żydowską bóżnicę.

— W Wiedniu wznowiono akcję pikietową, która przynosi dobre rezultaty. Szczególnie starannie pikietowane są sklepy i stragany żydowskie w czasie jarmarków i targów.

— Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu złożyła na F. O. N. 100 tys. zł.

— Adamstwo Tarnowsky złożyli na F. O. N. 25.000 zł.

— Witold Broel-Plater złożył na F. O. N. czek na 5.000 zł i zobowiązał się wpłacić w następnych jedenastu miesiącach 55 tys. zł, tj. p. 5.000 zł każdego miesiąca.

— W woj. nowogrodzkim w ciągu ostatnich miesięcy powstało 680 sklepów chrześcijańskich.

— We Lwowie księgowi postanowili usunąć żydów ze swego związku.

Ich proceder

— W Sosnowcu odbywa się wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 20 działaczy komunistycznych z Abramem Brzezinerem na czele. Proces trwa.

— W Siedlcach sąd okręgowy skazał Ickę Morgenstern na 2 i pół roku więzienia za usiłowanie przekupienia urzędnika.

— We Lwowie wykryto szajkę świętokradców, która za poduszczeniem żyda Morgensterna okradła kościoły. Skradzione przedmioty świętokradcy sprzedawali wspomnianemu Morgensternowi.

— W Grajewie odbędzie się wielki proces przemysłowy. Oskarżonych jest 30 osób z żydowskim milionerem Saulem Hepszerem na czele.

— W Gdyni osadzono w więzieniu na polecenie prokuratora żyda gdańskiego Juliusza Jewelowsky'ego, który brudnymi machinacjami naraził skarb państwa na poważne straty.

— W Brześciu skazano za działalność komunistyczną na długoletnie więzienie 5-ciu żydów z Esterą Milman na czele.

— W Białymstoku skazano na 2 i pół roku więzienia wicestarostę z Nowogrodka Borowicza za branie łapówek. Pośredniczyli w tym przestępstwie żydzi: Dawid Kagan i Samuel Zbenowicz, którym sąd wymierzył karę 2 lat więzienia.

— W Łodzi wykryto wielką aferę oszukańczą, której ofiarą padło kilku firm włókienniczych. Bohaterami jej są żydzi: Nuhim Jakubowicz i Wiktor (!) Kopytkiewicz.

— W Nowym Tomysku sąd skazał żyda Rapaporta na rok więzienia i 500 zł grzywny za usiłowanie przemycenia dwóch żydów z Niemiec do Polski.

Zmieniają nazwiska

W Urzędzie Wojewódzkim Kielce dnia 24 stycznia br.: Inż. Feliks Mehl, syn Zygmunta i Szyfry z Altendorów, zamieszkały w Radomiu — na Mal.

W Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie dnia 6 lutego br.:

1) dr Józef Bleiweiss, syn Izaaka i Wandy z d. Eisenbach, zam. w Krakowie — na Bielicki, Bielewski lub Bielewicki.

2) Hipolit Ejfrowicz, syn Leopolda i Babety z d. Soldman, zam. w Rabce — na Fromowicz.

3) Józef Immerglück, syn Hermana i Rozalii z d. Wolfowicz, zam. w Krakowie — na Kondratowski, Koruski, Kornicz, Kostalski, Karwicki.

4) Leon Wasserlauf, syn Izraela i Rozy z d. Berger, zam. w Rakowicach — na Wraczyński, Weralski, Wasierski.

W myśl art. 6 ustawy z dnia 22. 3. 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3/1900, poz. 16), można wnieść protesty w ciągu 90 dni od wymienionej daty do poszczególnych urzędów wojewódzkich.

Bolesne kleszcze artretyzmu

powstałego wskutek złej przemiany materii, gnębią chorego, nie szczędząc mu łamania w kościach, bólu w mięśniach i stawach, ischiasu itp. Podobnie objawia się cierpieniami reumatyzm, powstały wskutek przebywania w wilgoci i dokuczający zwłaszcza w wilgotne dni jesieni. Ulgę przynoszą, bóle łagodzą i objawy zmniejszają rozpuszczając kwas moczowy zioła OSKARA WOJNOWSKIEGO ze znakiem słownym ARTROLIN przeciw reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi. Do nabywania w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3, m. 4.

Sensacyjne przepowiednie o wojnie

Wojny i rewolucje aż do 1944 r.

W ostatnich latach wszystko zmienia się szybko. Deklaracje różnych rządów, zapowiedzi i przyrzeczenia tracą szybko swoje znaczenie. Ludzie, doświadczeni ostatnimi wypadkami, nie wiele wierzą już ministrom i sternikom naw. państwowych. W miejsce ich deklaracji, wolą przepowiednie. Przecież i one sprawdzały się czasem. W tej dziedzinie największym dotychczas „autoritetem” pozostał wielki Nostradamus.

Co zaczął?

Znany lekarz i astrolog, urzędowy doradca Katarzyny Medycejskiej i królów francuskich od Henryka II do Karola IX, cieszył się już za życia niebywałą sławą. Przepowiednie jego sprawdzały się ściśle, nawet te, w których odkrywał przyszłość na długie wieki naprzód. Zebrane są one w wydanych po jego śmierci, która nastąpiła w r. 1566, „Centuriach”. Między innymi ziściła się jego przepowiednia o wielkiej rewolucji francuskiej i ścięciu króla, sprawdziła się przepowiednia o Napoleonie I, upadku Metzu w r. 1870, oraz o wojnie światowej i wtargnięciu Niemców przez Belgię („Kraj Flamandów”).

Kres długotrwałych rewolucji i wojen

Jakże wygląda u Nostradamusa, co nas najwięcej oczywiście interesuje, nadchodząca przyszłość? Z góry trzeba zaznaczyć, że według owego astrologa czeka wielkie mocarstwa okres długotrwałych rewolucji i wojen aż do r. 1944.

Świat według wielkiego astrologa podzielił się po wojnie światowej na „rzeczy ustalone” i „mystyków”. Zarzewie rewolucji leży w komunizmie, nazwanym u Nostradamusa „sektą pogardzających złotem i honorami”, która zapanuje w kraju położonym na wschód od Niemiec, ale nie sąsiadującym z Niemcami. Później przenosi się jej wpływ do Francji, wywołując polityczne wstrząsy.

W Niemczech osiągnie władzę „książę germański, urodzony na najdalszych krańcach Germanii” (Hitler). Nastąpi to po obaleniu „niewolniczej damy” (republika weimarska?). Pozbawi on lud możliwości wyrażania swych uczuć („le coeur captif”), skazując go na przymusową pracę dla wojny. Za panowania jego będzie się zwalczać chrześcijaństwo i doprowadzi się do powstania sekt, zbliżonych do dawnego pogaństwa. Nawet „siudy Kościoła zdradzą swych Panów” (odstępstwa w kościele protestanckim?). Owego władca zaprzyjaźni się z drugim wielkim władcą, który zapanuje w Italii, „przyszłedzyszy z dołu do góry” (Mussolini). Ten związek będzie zawarty dla nowych zdobyczy i wojen. „Ich wielka władza będzie powiększona. Przez wielkie zbożenia popadną jednak ich ludy w nędzę”.

Napad na Francję

W Hiszpanii walka domowa trwać będzie trzy lata i 7 miesięcy. Po jej zakończeniu zwycięzcy uderzą na Francję, rozdzielając ją wewnętrznymi zamieszkami. Włochy uderzą na francuski brzeg morza Śródziemnego. „Miasta koło Nizy będą spustoszone i zarabowane bez praw wojny” (porównajmy demonstracje antyfrancuskie we Włoszech). W końcu Niemcy wtargną do Francji przez Szwajcarię (porównajmy wiadomości prasowe o słabym ufortyfikowaniu Francji właśnie ze strony Szwajcarii). Hiszpanie zaś uderzą przez Pireneje i od strony Marsylii. Mówiąc językiem dzisiejszym — celowe omijanie linii Maginota. Wszystkie te trzy armie zdobędą Lyon i kraj między Loarą a Sekwaną. „Świątynie będą zburzone; kraj zniszczony ze strony powietrza (aeroplany?). Powstanie komunizm we Francji. W dalszym rozwoju wypadków trzy czwarte Paryża ulegnie zniszczeniu.

Temu wszystkiemu będzie się przypatrywać Anglia, mimo prosby Francji o pomoc, zupełnie obojętnie.

Ale i ona będzie w końcu wciągnięta w wir wojenny, gdyż flota niemiecka zagrozi brzegom Anglii, co doprowadzi do jej ogołdzenia. W Anglii wybuchnie rewolucja, nowy rząd po obaleniu dawnego, przejdzie do akcji czynnej. Flota angielska złączona z francuską, zwycięży definitywnie flotę włoską.

Wówczas we Włoszech powstanie niezadowolone. „Władca ich był podziwiany za swe czyny, ale stał się niełojalny wobec ludu. Nie mogą znieść dłużej tyrańca”. Trzej kombataneci powracający z wojny z Francją, zasztytują władzę w świątyni. Wybuchnie długotrwała rewolucja. Papież opuści Rzym.

Revolucja w Niemczech

W Niemczech, gdy władca rozpocznie walkę w stronę Panonii (dzisiejsze Węgry, w ogóle basen naddunajski), odstąpi go pod pozorem niesienia pomocy wielki generał („le capitain de la grande Germanie”). Władca padnie, gdyż za dużo wymagał od swego ludu. I w Niemczech powstanie rewolucja.

Okres tych wstrząsów w Europie ma trwać do kwietnia 1944 r.

Monarchia we Francji

Wówczas we Francji powstaje monarchia. Na tron wstępuje potomek Henryka IV w wieku około 50 lat. On to przywróci

pokój we Francji, posunie jej granice aż do Renu, wprowadzi z powrotem Papieża do Rzymu i złączy pod swym berłem również Włochy. Wreszcie Hiszpania po pewnych zamieszkach przyłączy się do Francji.

W Niemczech powstanie cesarstwo. Nie uznają go wszyscy w Niemczech, zostanie ono ustalone dopiero przy pomocy Francji. Komunizm, powróciwszy tam, skąd wyszedł, a mianowicie do Francji, w której powstał po wielkiej rewolucji, znajdzie tam swą śmierć. Marzenia „władcy wschodniego” (Stalin?), aby panować w Azji i w Europie, pójdą w niwecz.

Kto dożyje, zobaczy

Tyle Nostradamus. Ano, kto dożyje, zobaczy. Przecież tylko rok dzieli nas od rozpoczęcia zapowiedzianego przez wielkiego astrologa krwawego filmu, który ma zresztą znaleźć swój „happy end”. Na wszelki wypadek nie zawadzi poznać się z tymi przepowiedniami.

A nuż słowa wróżbitów okażą się trafniejsze niż deklaracje i prognozy różnych europejskich mężów stanu?

Demaskujemy żydowskie metody

W dalszym ciągu otrzymujemy liczne listy ofiar żydowskiego miliona — złodzieja i oszusta w jednej osobie, świadczące o ogromnej szkodliwości pasożyta Lejby Grauera z Dobromila. Szkodliwość, predestynującą go w pierwszym rzędzie na dożywotniego pensjonariusza Berez, gdyż tenże żyd, rujnując w ciągu długich lat konsekwentnie setki drobnych, uczciwie pracujących rolników Polaków wyzuwając ich w perfidny, wyrafinowany sposób z ich własności i wymigując się sprytnie a beczelnie sprawiedliwości, jest stokroć większym szkodnikiem społecznym niż jawni gangsterzy i złodzieje, osadzeni obecnie w obozie odosobnienia.

Niedoświadczeni w procedurze sądowej chłopci czują się pokrzywdzeni. Żal rozrywa im serca, gdy w instytucji wymierzania sprawiedliwości odnosi nad nimi — dzięki znajomości prawa i brakowi skrupułów — triumfy ich krzywdzicieli. Umysł prostych, uczciwych chłopów nie umie odróżnić pojęcia „sprawiedliwość” od pojęcia „prawo”. Działalność masowego procesnika Grauera, który sam o sobie rozgłasza z dumą, że z nim nikt w sądzie nie wygra, podrywa w wysokim stopniu zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Jest więc akcją wybitnie dywersyjną, szkodzącą państwu.

W r. 1932 ukradł mi żyd Lejba Grauer konia, gdy stanąłem na rynku w Dobromilu. Drugiego skradł mi z pola. Świadkiem jest Mikołaj Jakóbów z Dobromila.

Skargi moje odrzucano. Nie wiem dlaczego ani razu nie było terminu. Ani w drodze karnej ani cywilnej nie mogę osiągnąć zadośćuczynienia. Zznam to w miejscę przysięgi i proszę o ratunek, gdyż żyd wprowadza mnie w coraz większą nędzę. Zatabulował się jeszcze na mój grunt.

Na postęgu zeznał, że konie skradł mi za dług. Byłem mu winien 250 zł. Konie, które mi skradł, miały wartość 800 zł. A jeszcze domaga się 500 zł i ściga mnie dalej.

Ja go skarżyłem po raz pierwszy w r. 1934, potem w r. 1935, 1936 i 1938 i sprawy nie mogę dociec. Proszę i błagam o ratunek. Dlaczego mam paść ofiarą i nie dostać ratunku od naszego rządu? Gdzież ja się podzieję, jeżeli nie znajdę sprawiedliwości? Jeżeli moja własność jest przedawniona, to dlaczego nie jest przedawniona pretensja żyda? Tego nie rozumiem. Proszę o sprawiedliwość.

Włodzimierz Paszkowski,

„Zeznałem w miejsce przysięgi, że pod koniec lipca 1938 r. przyjechałem parą koni na targowicę do Dobromila, mając zamiar sprzedać jednego konia — starszego. Przyjeżdżał do mnie na wóz Lejba Grauer i Luser Hopfinger i poczęstowali mnie papierosem. Od tego papierosa stałem się niezdolny do odporu i żydzi zabrali mi młodego konia, wartości 500 zł, którego nie miałem zamiaru się pozbywać. Dali mi za niego gorszego konia, który gryzł i kopał i w dodatku kazali sobie do niego dopłacić 155 zł.

Prosiłem ich, aby mi oddali mego konia, ale oni go wypręgli a założyli swego i uciekli. Kiedy oprzytomniałem, dziwiłem się, jak się to mogło stać i przyszedłem do przekonania, że to ten papieros tak na mnie podziałał, że straciłem siły i rozum. Jestem poszkodowany na 200 zł a jeszcze grozi mi skarga na 155 zł.

Wasył Sydor

Gospodarze, unikajcie żydowskich handlarzy jak zarazy! Jeszcze się taki nie znalazł, który by was nie oszukał.

Bierzcie się sami do handlu! Przecież znacie się na koniach i na trzodzie. Wyeliminujcie żydów zupełnie z tego działu handlu! Dość już was naoszukiwali!

Dlaczego Czesi nie bronili się?

Niemcy opanowali Czechy niemal bez wystrzału. Podobno Czesi ulegli w obawie zniszczenia Pragi i szeregu miast, czym im grozili Niemcy. Ale to nie usprawiedliwiającą powód niebronienia się. Były inne przyczyny. Wyjaśnia w „Wiciach” p. Niecko, który tak pisze:

„Wydaje się nam, że główną przyczyną było to, że naród czeski, dzięki sprzyjającym dla siebie warunkom gospodarczym w czasach zaboru austriackiego, bardzo szybko zatracił resztki dążeń politycznych na rzecz zdobyczy gospodarczych. Monarchia austriacka głównie na ziemiach czeskich — oddalonych od terenów przewidywanych działań wojennych — lokowała swoje przemysły wojenne i to w dużym stopniu ożywiało gospodarcze życie kraju. W obrachunku monarchii austriackiej ziemie czeskie na wypadek wojny miały też odegrać rolę głównego śpichlerza zaopatrującego armię w produkcję żywnościową — i to znowu powodowało troskę rządu austriackiego o podnoszenie kultury rolnej ziem zamieszkałych przez Czechów i Morawian. Dzięki tym okolicznościom, stwarzanym przez rządy austriackie kosztem innych ludów, Czesi bardzo szybko doszli do zamożności gospodarczej i do życia wygodnego. I ta wygodna w niewoli zabiła w nich resztki dążeń politycznych. Polacy, po przez usta swych wieszczów, modlili się wówczas o wojnę powszechną, bo wierzyli, że wojna będzie niezawodnie okazją do czynu zbrojnego o wolność Polski. Do tego czynu się sposobili, stwarzając różne organizacje wojskowe — i tylko czekali, aby z podziemi na światło dzienne wyprowadzić. Inaczej poczynali sobie Czesi. Oni też przewidywali nadejście wojny — ale nie myśleli o niej jako o okazji do zdobycia niepodległości. Myśleli natomiast, że ożynie wtedy mają, aby życie do wygod przyzwyczajone zachować. Z tego zrodziła się ich wiara w carską Rosję, jako orewolucyjną słowianistwa — a na wypadek wojny — polityka poddawania się w niewolę. Wreszcie gdy wojna się skończyła, zyskali niepodległość, choć nie walczyli o nią. Po prostu zrodziła się dla nich dobra koniunktura polityczna, którą wykorzystali — zyskując nie tylko niepodległość, ale i panowanie nad innymi narodami, a zarazem rozbudowane przez Austrię przemysły. I o to teraz, gdy po 20-tu latach niepodległości przyszła próba złożenia ofiar z życia i mienia. — Czesi tej próby nie wytrzymali. Brak tradycji walk niepodległościowych zemścił się srodo. I teraz nie pozostawiają Czesi przyszłym pokoleniom niczego, co by je mogło podrywać do walki o wyzwolenie.

Jeśli się mylimy — jeśli lud czeski, morawski i słowacki — wyciągnął dłoń, by zerwać z siebie hańbiące jarzmo niewoli — ten odruch zapewne będzie zaczątkiem tradycji walk wolnościowych — i odruchy te witajmy z radością. I nie tylko będziemy się radować — ale i współdziałać. W naturze polskiej leży bowiem to, że wszędzie tam, gdzie toczy się walka o wyzwolenie, tam i polska krew spływa.”

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		Nr. rozrachunku
Samoobrona Narodu Poznań, pl. Nowomiejski 7		21
Wpłacający:		
(nazwisko)		
(imie)		
Pocztę		
miejscowość		
ulica		
numer domu		
numer mieszkania		
Dzień wpłaty		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr. rozrachunku
		21
na zł _____ gr _____		
złote słownie _____ gr _____ jak wyżej		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)		
Samoobrona Narodu Poznań, pl. Nowomiejski 7		
POCZTA: Poznań I.		
Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawcy
		Stempel okręgowy

Korespondencje

Korespondencje umieszczamy wyłącznie na odpowiedzialność nadających. Redakcja.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA

Pod naciskiem bojowej akcji o odzyskanie handlu polskiego, rozpoczętej i prowadzonej na Śląsku przez Obóz Wszechpolski, kupcy śląscy wprawdzie zaopatrzili swoje sklepy w napisy „Tu firma chrześcijańska”, lecz nie zaprzestali sprowadzania towarów żydowskich a nawet ci, którzy posiadali kierowników żydów, nie zwolnili ich dotychczas. Wykrety, jakoby nie było polskich dostawców, są tylko wygodne dla ludzi tępych a nie prawdziwych Polaków. Kilkakrotnie piętnowanie p. Kamińskiego z Chorzowa, który nadal toleruje kierownika żyda, nie odniosło pożądanego skutku. Tak samo jest z „Apteką św. Jana” w Chorzowie, której właściciel, p. Roman Bethge, zatrudnia żyda.

Fabryka pończoch wł. Otton Hau w Łodzi ma na terenie Śląska przedstawiciela żyda. Skończyć już raz z tym maskowaniem się! Albo jest to firma chrześcijańska, albo też żydowska. Wiedzy nie wolno wypisywać „Tu Firma Chrześcijańska”. Taki napis mogą mieć tylko firmy czysto chrześcijańskie, które towar sprowadzają z firm tak samo polskich, chrześcijańskich. Godną poparcia jest nowo otwarta czysto chrześcijańska hurtownia pończoch w Katowicach przy ul. Młyńskiej 11, pod firmą M. Zaborowska i J. Bartkowski.

Nowo powstałej firmie życzymy wielkiego rozkwitu i wyparcia żydów z tej branży.

Z. C.

BURSZTYN

Zapomniane miasteczko Bursztyn i jego okolica to teren sielski, bo w 99% pejsaty i nigdy nie defnyfikowany. Za czasów austriackich nie było tu tyle żydów, ile obecnie.

Tutejsze Koło Rolnicze zakupuje przeważnie towary u żydów. We wsi Ludwikówka, w odkupionym od żyda budynku „Dom Ludowy”, założono polską piekarnię. Dlaczego nie wydzierzawili Polakowi piekarni, lecz prowadzili ją we własnym zarządzie, to ich tajemnica. Pieczywo było smaczne, piekarnia oddalona od Bursztyna o 3 km, piekarz rozwoził chleb po wsiach, lecz Koło Rolnicze kupowało u żyda Tobiasza. Miał widać lepsze pieczywo. Piekarnia polska została zamknięta jeszcze w grudniu.

Inżynier Sarnowski wydzierzawił polski młyn „Saturn” żydom. Polacy widocznie nie umieją już przemieniać ziarna na mąkę.

W miasteczku jest 2 lekarzy żydów i 1 Rusin, człowiek spokojny, lecz katolik. Zaden dwór ekologiczny nie wyzywa do chorych katolika. Posługują się wyłącznie żydami. W ogóle — ziemiaństwo okoliczne to ostoją żydów. Pełno ich po dworach; są dzierżawcami, administratorami, plenipotentami itd. Mówią ludzie, że nawet b. poseł Krzeszowicz, właściciel Bolszowice, trzyma plenipotentą żyda.

Teraz ma nastąpić przymusowa parcelacja niektórych majątków i na rok bieżący właściciel może parcelować dobrowolnie. Więc oczywiście żydzi zabiegają około parcelacji, wieszają dobry interes. I tak chłop, pragnący nabyć polską ziemię, dostanie się w szpony żydowskie i będzie musiał opłacać haracz obcym, których z tą ziemią nie wiąże.

Obserwator M. B.

DZIERŻAZNA

Okolice tutejsza jest strasznie zażydżona, np. w miasteczku Działoszyc jest żydów około 6 000, w Pińczowie ok. 7 000, nie mało jest ich też w Wiślicy. Ze nasza parafia jest względnie czysta, zawdzięczamy to temu, że mamy szczęście na pasterzy-społeczników, spełniających nie tylko służbę Bożą w kościele, ale troszczących się o wszystkie potrzeby parafian.

Tak mieliśmy na czele parafii od r. 1922 do 1934 ks. kan. Romana Zelka (obecnie w Kijach), którego pierwszym dziełem było

odnowienie kościółka i sprowadzenie 2 dzwonów w miejsce zabranych przez zaborców. Następnie za jego staraniem stanął Dom Ludowy, w którym mieści się spółdzielnia mleczarska, salka do zebrania, większa sala dla przedstawień amatorskich oraz sklep spółdzielczy, nie źle prosperujący. Zostawszy senatorem, postarał się o pożyczkę 50 tysięcy zł na budowę 7-oddziałowej szkoły powszechnej. Stanął piękny gmach, którym się szczyci cała okolica.

Każdy potrzebujący znajdował u ks. kanonika zawsze pomoc i moralną i materialną. Dla każdego Polaka miał serce otwarte. Szczególnie troszczył się o to, aby synów chłopów dawać do miasta w naukę rzemiosła. Pamiętam jak mój brat cioteczny Jan Konieczny nie miał środków na naukę syna, uczącego się krawiectwa w Miechowie, ks. kanonik pożyczył mu wszystkie swoje pieniądze, a gdy jeszcze nie starczyło, zastawił sutannę, aby tylko zebrać potrzebną kwotę.

Z organizacji naszych jest najstarszym Koło Rolnicze, istniejące już 27 lat. Dalej idą Koło Gospodyń Wiejskich, Straż Ogniowa, orkiestra parafialna, chór i KSM. Poza sklepem spółdzielczym i mleczarnią mamy Kasę Stefczyka.

Obecny proboszcz naszej parafii, ks. dziekan Franciszek Pasek, okazał się godnym następcą swego poprzednika. Zaraz na wstępie zaprowadził u nas „Samoobronę Narodu”, której przedtem nikt tu nie znał. Przyczynił się tym wielce do uświadomienia parafian. Ostatnim jego dobroczynnym dziełem społecznym jest założenie spółdzielni szewskiej, do której zapisał się 40 członków. Udział wynosi 50 zł. Przy spółdzielni powstał również skład skór i przyborów szewskich.

Parafia nasza stanowi wymowny przykład, że gdzie ksiądz działa rozumnie na niwie społecznej, wzrasta dobrobyt ludności a równocześnie utrwała się przywiązanie do Kościoła. Gdyby tak postępowali księża w całej Polsce, żydzi nie mieliby miejsca na naszej ziemi a z ich odejściem zniknęłoby bezbożnictwo i komunizm.

Tomasz Zaręba, rolnik

Czytelnicy piszą:

KRYZYS MOŻNA ZWALCZYĆ

Słęczymy wszyscy, a zwłaszcza biedny lud, w obliczu kryzysu. Władcy próbują różnych sposobów, aby go zwalczyć, lecz nie mogą sobie dać rady. Rozkłada się rolnikom długi na raty, ale nie daje im się sposobu zarobienia na te długi. Im więcej powstaje biur pośrednictwa pracy, tym mniej tej pracy właśnie widać. Wszystko jakoś dzieje się na opak.

Podług mego chłopskiego rozumu należałoby brać się do kryzysu następująco:

1) Usunąć wszystkich żydów z urzędów, fabryk, prasy, radia, jak w ogóle z wszelkich pozycji, z których wywierają wpływ na życie publiczne.

2) Pozwalać na pracę wszystkich emerytów, za wyjątkiem tych, którzy pobierają emeryturę, nie wystarczającą na normalne utrzymanie; zwolnić z pracy mężatki, których mężowie pracują, jakoteż ludzi, mających inne źródła dochodu, jak nieruchomości, gospodarstwa itp., a w miejsce tych wszystkich dać pracę bezrobotnym, nie posiadającym żadnych dochodów.

3) Więźniów, odsiadujących kary, użyć do budowy dróg, robót melioracyjnych itd., a zwolnić z szarwarku biednych chłopów, którzy, nie dość że nie mając z czego, muszą opłacać podatki, to jeszcze nałożono na nich pańszczyznę.

4) Zakazać pracy niedzielnej, jak to ma np. miejsce w żydowskiej fabryce „Solali” w Żywcu, bo to demoralizuje bezrobotnych. Gdyby fabryka przyjęła dostateczną ilość robotników nie byłoby potrzebne łamanie niedziel. Ten żydowski system sprawi, że jedni mają pracy za dużo a inni nie mają

Było na świecie dwunastu apostołów, ale znacznie więcej było i jest matolów. Z tego wniossek, że niech nie komentują matolę tego, co robią apostoły. Tyle wstępu.

CHMIELNIK

Walka o unarodowienie życia polskiego przybiera tu coraz szersze rozmiary i wykazuje dodatnie rezultaty. Daje się zauważyć, że urzędnicy coraz rzadziej odwiedzają żydowskie piwiarnie, względnie czynią to bardzo cicho, kryjąc się z tym najwidoczniej. Składki na LOPP były ostatnio zbierane w poniedziałek, nie w niedzielę, jak to dotychczas czyniono; skończyły się żydowskie koncesje tytoniowe, wścięła się koncesja spirytusowa w księgarni, policja uzbrojona w kłódki dzielnie likwiduje niedzielną jarmark Lewitów. Rzemiosło i kupiectwo stanęło w zwartym szeregu na apel: powstał po półtorarocznych zabiegach Zw. Rzemieślników Chrześcijan, kupcy zawzięcie kolportują ulotki antyżydowskie. Na boku pozostała tylko inteligencja, która przecież stanowi świadomą i wyszkoloną armię społeczników. Niestety ta zaciężna armia, nowożytni jurgielnicy, robią tylko to, co im „z góry” okólnikiem i pod rygorem nakaza. Inicjatywy własnej, poczucia obowiązku obywatelskiego nie ma za złamany szereg. Wszystko na rozkaz.

Zresztą Bóg z nimi. Chciałem właściwie kilka słów powiedzieć o innych. O tych najgorszych. Zaprzysięgłych żydofiliach — półinteligentach, zajmujących ironią losu nieraz stanowiska inteligentów. Są oni jak starosłowiański bóg Światowid. Na wszystkie strony świata cztery gęby mają. I w każdą stronę rybami oczkami typią i żaden pieniąż nie im nie śmierzdi — wszystko jedno skąd idzie, byle szedł i kwita. Jest tu u nas kilku takich faryzeuszów, co to za żydowskie srebrniki gotowi sprzedać każdego. Po nocach to bractwo nie sypia tylko kombinuje, jakby tu żydowinom pomóc, jakby tu sprostowanie wykroczyć albo i proces sądowy dziennikarzowi wytoczyć. Nie męczcie swych patach mózgów nadaremno. Za małe krasnoludki jesteście, aby ślina wasza mogła tej wielkiej i szczytnej idei unarodowienia Polski dosięgnąć.

5) Zrewidować pensje i pobory, głowom licznych rodzin dać zarobek taki, by starczył im na utrzymanie tych rodzin, natomiast samotnym i posiadającym gospodarstwa zarobki obniżyć. Słuszną jest rzecz, aby społeczeństwo dbało o swój rozrost, więc należy pomagać w wychowywaniu przyszłych żołnierzy a nie skazywać ich na suchoty z głodu.

6) Wszystkich żydów opodatkować na rzecz bezrobotnych a z uzyskanych funduszy pozakładać ostatnim własne warsztaty pracy, rzemieślnicze, handlowe czy rolnicze. W ten sposób żydzi, którzy zarobili mniej lub więcej uczciwie na Polakach miliony, zwrócą chociaż miliony, by ulżyć ciężkiej doli swych żywcili.

Widzę, że Ozon, który tak dużo obiecywał przed wyborami, błąka się obecnie jak niewidoma babka, która zgubiła laskę, więc służę mu moją chłopską radą, pokazując mu drogę do zjednoczenia narodo-wego. Oby zechciał z tej rady skorzystać. Na drzwiach mego mieszkania przybiłem kartkę z napisem „Wstęp żydom surowo wzbroniony”. Od tego czasu żaden domokracja żydowski nie zanieczyścił mi powietrza. Wzywam wszystkich Polaków, aby postąpili podobnie.

Michał Jakubiec spod Żywca.



Kupuj wyroby z tym znakiem: to wyroby czysto polskie

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, Rzeczypospolitej 1

Czy mam wskazać z nazwiska, którzy to „panowie” liżą po łapach obmierzłe żydowski? Kto to nabywa pieczywo w żydowskich piekarniach i produkty spożywcze w żydowskich sklepach? Które to panie ondułują włosy u żydówek wtedy, gdy jest katolicka ondułatorka i które to panie „wiszą” w żydowskich sklepach białawnych? Czy mam wskazać kto bucha na „herbatkach” przyjacielskich u Ruchci? Kogo to spotyka się późnym i ciemnym wieczorem w okolicy nowej szkoły w towarzystwie pewnej Blimci?

Żydołazy! Czerdziejście dziewięć nazwisk na pierwszej liście zażydżonych — umieć — druga w opracowaniu!

REJOWIEC

Dużo się dziś mówi i pisze o unarodowieniu handlu w większych miastach, częściowo już tę piękną hasła w czyn się wprowadza: osiedlają się Poznańczycy, którzy otwierają magazyny z gotową odzieżą, obuwiem itd. i nasi miejscowi Polacy biorą się do handlu ale małe osady i miasteczka są nadal zapomniane i zażydżone straszliwie. Do tych należy też Rejowiec. Zaprowadzono wprawdzie światło elektryczne, położono częściowo chodniki, ale domy w centrum miasteczka prawie wszystkie żydowskie, brudne i obdrapane; sklepiki ohydne, załadowane najgorszą tandetą i niemal wyłącznie żydowskie. Jest już co prawda 5 czy 6, spożywczych polskich (za mało), jest z „a” buwiem sklep p. Wysockiej, która jest „a” klienteli bardzo usługowa i grzeczna, ale b. ak łokciowych, galanterijnych, żelaznych. Te są wyłącznie w rękach żydowskich, jak również jatki. Toć my, ludność chrześcijańska, jadamy mięso tylko z uboju rytualnego albo potajemnego. Innego tu się nie dostanie.

Ale są jeszcze gorsze bolączki Rejowca, które należy jak najrychlej usunąć: Oto w szkole powszechnej w Rejowcu nasze polskie dzieci uczą żydowski; trzy żydówki nauczycielki: Meierowa, Brückowa i Morgensternówna. Ba! nawet są wychowawczyniami w najmłodszych klasach i z polską diałtą odmawiają „Ojciec Nasz” przed i po nauce.

Ktoś powinien w to wniknąć. Czy brak jest Polaków nauczycieli i nauczycielek?

Obserwator

KRZEMIENIEC

Żydołstwo w Krzemieniu wzmacnia się mimo hasła OZN-u o odzyskaniu handlu i przemysłu; nie tylko nie się w tym kierunku nie robi, lecz przeciwnie, niektórzy czołowi działacze Ozonu popierają żydów.

Czym wylumaczyć, że nowowybrany poseł p. Wnek kupuje materię na ubranie u żyda Bleicha? Liceum Krzemienieckie, mimo złożonej oferty przez katolicką firmę Zajączka nabyło sukna na mundur dla woźnych u żyda; Gimnazjum im. Tad. Czackiego oddało do szycia mundury przysposobienia wojskowego dla uczniów do żydowskiego krawca; mimo że mamy dużo krawców katolików. — Dlaczego Spółdzielnia Kredytowa, Komunalna Kasa Oszczędności i LOPP zaopatruje się w potrzebne druki w drukarni żydowskiej, omijając miejscową drukarnię polsko-katolicką?

20 bm. wygłosił z ramienia Zjednoczenia Organizacji Społecznych odczyt na temat „Józef Piłsudski - wychowawca narodu” — p. Stefan Czarnocki, kurator. Pan ten, prawa ręka Józefowskiego i znany żydofil, odznaczył się ostatnio tym, że dostawę sukna na mundury dla woźnych — mimo złożenia oferty przez chrześcijańską firmę Zajączek — oddał żydom. Około 800 polskich złotych utonęło w ich kieszeniach. Pięknie by naród wyglądał, gdyby postępował wzorem takiego wychowawcy.

Na odczycie tym przewodniczył p. K. H. Groszyński, niedawny wychrzt, przeciwnik czytania przez młodzież szkolną pism Sienkiewicza. Zaproszenia na odczyt drukowała oczywiście drukarnia żydowska. Oto taki jest antysemityzm Ozonu.

Do grona żydofiliów trzeba zaliczyć w pierwszym rzędzie żonę burmistrza Beaudré, która na urzędową gwiazdkę dla biednych dzieci zakupiła materię na mundurki dla tych dzieci u żydów, gdy mamy tutaj 2 chrześcijańskie sklepy białawne.

Czy elektrownia miejska przy przebudowie musi i powinna zatrudniać żydów gdy mamy tutaj bardzo dużo bezrobotnych Polaków, — czy dlatego że dyrektorem elektrowni miejskiej jest żyd Łysy? Stan zatrudnienia w dniu 8. 3. br. w elektrowni był 9 żydów robotników dziennych, 1 Polak i 3 Rusinów.

Sprawdził

Wpisał

Nr. listy rozrachunkowej

Dzień nadania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja zawierająca treści inne, podlega opłacie przez naklejanie znaczka pocztowego w wysokości odpłat za kartkę pocztową.

Chleb dla Polaków

Informacji bezinteresownie udziela Centrala Związku Polskiego — Poznań, Skarbowa 5 listownie tym, którzy załączą znaczek na odpowiedź, prześlą referencje i zaświadczenia od osób poważnych lub organizacji (stwierdzające narodowość, fachowość i moralność) podadzą wysokość posiadanego kapitału, oraz dokładny adres.

W mieście wojewódzkim potrzeba dobrej restauracji ewentl. kawiarni.

Większe miasto woj. lubelskiego potrzebuje: hurtowni owoców, składu skór, mebli, żelaza, tapet, futer, gorseciarki, kapelusznika, czapnika, bednarza oraz drukarni.

ŻURNALE Krawieckie Manekiny
poleca J. Sobczak
POZNAŃ, UL. FR. RATAJCZAKA 11A
Żądać bezpłatne cenniki

Miasto woj. wołyńskiego potrzebuje rzeźnika. Dostawa dla wojska. Lokal jest. Również potrzebny czapnik.

W mieście woj. warszawskiego potrzeba składu kapeluszy i zegarmistrza.

W ruchliwym mieście woj. warszawskiego potrzeba składu rowerów i radia. Kapitał — 4000 zł.

42 tys. miasto na Wołyniu potrzebuje: krawca wojskowego, szklarza, blacharza i czapnika.

Do założenia pracowni czapek potrzebny wspólnik z kapitałem ca 1500—2000 zł.

W 30 tys. mieście COP brak zegarmistrza jubilera (ze składem), kuśnierza, składu futer oraz cholewkarza.

STYL. RAMA — T. Płotkowiak
Poznań, ul. Dąbrowskiego 79
Fabryka ram i listów do obrazów i tapet

Miasto na Śląsku Zaolziańskim potrzebuje składu mebli, zegarmistrza, krawca i szewca.

W jednym z miast woj. lubelskiego brak składu nabiału, zegarmistrza i blacharza.

Potrzebny pomocnik zegarmistrzowski z własnymi narzędziami.

Miejsowość woj. kieleckiego potrzebuje: dentysty, składu skór, żelaza, drzewa budowlanego i opałowego oraz czapnika.

W miejscowości woj. wołyńskiego brak drogerii, składu bławatów, obuwia, galanterii, fryzjera, krawca, szewca i czapnika. Także potrzebny adwokat i dentysta.

Gielda

Waluty

	Sprzedaż	Kupno
Dolary amerykańskie	5,31—	5,29
Franki francuskie	14,11—	14,03
Franki szwajcarskie	19,50—	118,90
Funtys angielskie	24,92—	24,78
Guldeny gdańskie	100,25—	99,75
Korony czeskie	—	—
Liry włoskie	27,99—	27,85
Marki niemieckie	213,07—	212,01
Marki niem. srebrne	77,50—	75,00

Obligacje i papiery wartościowe:

Bank Polski	126,00
3% poz. inwestycyjna	92,25—93,50
4½% poz. wewnętrzna	65,00
4% poz. konsolidacyjna	66,00
5% poz. konwersyjna	69,30
4% poz. prem. dol.	42,00—42,50

Ceny zboża (w Warszawie)

Zyto	14,50—15,00
Pszenica	20,50—23,25
Jęczmień brow.	19,25—19,75
Jęczmień zwyczajny	18,00—18,75
Owies	15,50—16,75

CENY ZYWCA (w Grudziądzu)

(Za 100 kg żywej wagi w zł)

Bydło

Woły tuczone	nie notowano
Woły miernie odżyw.	nie notowano
Buhaje tuczone	nie notowano
Buhaje miernie odżyw.	32—40
Krowy tuczone	36—54
Krowy miernie odżyw.	24—30
Jałowice tuczone	38—62
Jałowice miernie odżyw.	nie notowano
Cielęta tuczone	50—70
Cielęta miernie odżyw.	40—50

Świnie

Tłuste powyżej 150 kg	nie notowano
Tłuste poniżej 150 kg	96—102
Mięsne powyżej 110 kg	87—94
Mięsne poniżej 110 kg	nie notowano
Bekony	94—98

Owece

Wytuczone, pełnom. jagnięta i młode skopy	50—60
Dobrze odżyw. st. skopy i maciorki	40—50

Rodzina Samoobrony

Uwaga! Ogłoszenia w „Rodzinie Samoobrony” zamieszczamy jednoznacznie — bezpłatnie dla Czytelników. Następne ogłoszenia tej samej treści liczymy po 10 gr za słowo dla poszukujących pracy po 5 gr.

RODZINNA SAMOOBRONA

P. C. S., Konin: — Nie mając wolnej placówki tej branży, dajemy ogłoszenie. Radzimy także zwrócić się do Związku Polskiego w Poznaniu, Skarbowa 5. — Wzmianki o Panu nie możemy odnaleźć.

P. Fr. K., Ostrów: — Raz bezpłatnie, powtórną 1,50 zł.

Adresy fabryk i hurtowni polskich zawiera Wielki Kalendarz „Samoobrony Narodu”, który wysyłamy za cenę zł 1,25.

P. M. W., Warszawa: — Raz bezpłatnie, powtórną 60 gr.

P. St. H., Nowy Sącz: — Pańskie oferty nr 669 i 687 przesłaliśmy zainteresowanym. Odpowiedzi prosimy oczekiwać od nich.

Ofert. do których nie dołączono znaczka 40 gr na dalszą przesyłkę, nie załatwiamy.

SPRZEDAŻ

SKLEP DOBRZE ZAPROWADZONY w pełnym ruchu, ze stałą klientelą, w najlepszym punkcie miasta Wołomina, vis a vis Magistratu z powodu choroby odstąpię. Do objęcia potrzeba 5 tys. gotówki. Artykuły następ.: skóra i przybory szewskie, galanteria skórzana oraz obuwie. Sprawa bardzo pilna, egzystencja w 100% pewna. Wiadomość: Skład skór Wołomin pod Warszawą, ul. Sienkiewicza 2.

MAM DO Odstąpienia jadłodajnię z całym urządzeniem w mieście pow. województwa lubelskiego. (701)

INTERES FRYZJERSKI w mieście woj. łódzkiego sprzedam za cenę 1000 zł. Przedsiębiorstwo składa się z ubikacji męskiej i damskiej. Przylega mieszkanie, składające się z dużego pokoju i kuchni. Dzierżawa mies. 41,25 zł. Urządzenie kompletne, nowoczesne, z elektrycznością, w salonie męskim na 3 obsługi, w damskim na 3. (704)

SKLEP BŁAWATNY w dobrym punkcie miasta na Podlasiu, przy kościele, w chrześcijańskiej dzielnicy, sprzedam z powodu braku gotówki. Jedyny tej branży sklep chrześcijański w mieście. Okolica zamożna. Uświadomien. wystarczające. (667)

KUPNA

GOSPODARSTWO ROLNE do 30 morg z inwentarzem żywym i martwym lub bez, w Wielkopolsce, bliżej stacji kolejowej — kupię zaraz. Zgłoszenia: Jan Glinkowski, Poznań-Staroleka, ul. Staroleka 33 m. 7.

KUPIĘ MASZYNĘ do wyrobu lemoniady i wody sodowej, nową lub okazjnie po remoncie. Kupię także większą ilość butelek do lemoniady z patentowanymi zamknięciami, ½-litrowe, 450 gr. Jan Stanisławski, Krasnystaw, Kilińskiego 18.

R. Stenzel

Cukiernie i Kawiarnie

BYDGOSZCZ

polecają na Wielkanoc

JAJKA MARCEPANOWE

własnego wyrobu.

Skład bławatów i konfekcji

G. Neuman

Bydgoszcz, Stary Rynek 10

poleca nowości na sezon

MAJĄC ZAMIAR OTWORZYĆ w zażydżonym mieście wytwórnię szczotek, kupię potrzebne do tego urządzenie nowe lub używane, jako też upraszam o oferty na surowce. (692)

WOLNE MIEJSCA

AGENCI, SPRZEDAWCY JARMARCZNI — DOMOKRAŹNI, poszukiwani w całej Polsce do sprzedaży ręcznie wykonywanych serwetek jedwabnych. Zarobek 5—10 zł dziennie. Wyrób czysto polski. Spieszne zgłoszenia (699)

POTRZEBNY OD ZARAZ rozwodzielnik do fabryki wód gazowych. Kaucja wymagana 1000 zł. Gwarancja na kaucję i zarobek zapewniona. (691)

KILKANASIE ZŁOTYCH dziennie zarobku: „Sprzedaż Obrazów — Zawiercie-Widok”.

POSZUKUJĄ PRACY

KIEROWNICZE STANOWISKO przyjmę w interesie handlowo - przemysłowym wędliniarskim. Mistrz wędliniarski z długoletnią praktyką. (707)

MŁĘCZYŹNA, lat 26, religijny, uczciwy, szuka jakiegokolwiek pracy w fabryce lub innym przedsiębiorstwie. (658)

CHOLEWKARZ, znający krój, modelowanie i szycie, poszukuje pracy. Bolesław Jez, Przybyszyce p-ta Jezów.

ROLNIK, SZOFER EGZAMINOWANY, obeznany ze wszystkimi maszynami rolniczymi i motorami, znawca nasion i nawozów sztucznych, z 3-letnią praktyką handlową, obecnie od wielu lat na dużym majątku w Niemczech, pragnąłby znaleźć podobne stanowisko w kraju, aby wychować po polsku dorastające dzieci. (654)

DZIERŻAWY

SZUKAM dzierżawy sadu na rb. (681)

WYDZIERŻAWIĘ na dogodnych warunkach katolikowi Polakowi urządzoną piekarnię w mieście liczącym 6000 mieszkańców w województwie tarnopolskim. (693)

WSPÓLNICY

WSPÓLNIA z gotówką 1000—1500 zł poszukuję w celu otwarcia sklepu wiejskiego. Sklep z urządzeniem gotów. Tylko solidni i uczciwi pożądan. (702)

CZAPNIK, długoletni pracownik pierwszorzędnych firm, poszukuje wspólnika z gotówką 2000 zł celem założenia polskiej placówki tej branży. Wspólnika znajomość fachu nie obowiązuje. Kazimierz Malinowski, Warszawa, Chmielna 136 m. 16.

WSPÓLNIA do założenia składu materiałów budowlanych z kapitałem 6—10 tys. poszukuję. (682)

RÓŻNE

KTO WYRABIA NICI złote i srebrne do wyrobu odznak wojskowych? (698)

ZNACZKI POLSKIE bieżące kupuje — tysiąc 80 gr. Marek Marcińczyk, Warszawa, Kryniczna 10.

WYTWÓRNIA Cukrów i Czekolady K. Holenderski, Warszawa, Grzybowska 54, rok zał. 1910, tel. 52-953. Specjalność: jajka — bombonierki czekoladowe.

Najstarsza firma

istniejąca od r. 1866

W. Tomaszewski

Kraków, Rynek Gł. nr. 16

poleca: porcelanę, szkło, kry-

ształy, lampy naftowe,

elektryczne, platery.

Żyrandole, lampy elektr.

wyrób własny

A. MARCINIAK

Sp. z o. o.

Bydgoszcz, Długa 6, tel. 13-43

Radioodbiorniki

tylko najlepszych marek!

POTRZEBNE SĄ ADRESY fabryk,

starczących terrabonę, teracco, klej, smary, siarkę, płyty ściennie, asfalt. (690)

MATERIAŁOZNAWSTWO, kalkulacje w malarstwie, porady fachowe, udziela listownie mistrz malarz F. Kalewski, Ostrów Wlkp., ul. Kaliska 31. Na porto i zwrot kosztów załączyć zł 2,—.

REWELACYJNA NOWOŚĆ — Rurki elektryczne do ondulacji włosów — jedno-grzejnikowe 8,90 zł, dwugrzejnikowe 12,— zł. Nie palą i nie brudzą włosów. Nagrzewanie około 2 minuty. Polski wynalazek. Ilustrowany prospekt i informacje: Wap, Poznań, Dąbrowskiego 10.

CHOLEWKI SKÓRZANE, różne, 160 par, sprzedam para w parę 2 zł. Pracownia cholewek. Zduńska Wola, Kościelna 14 Edward Balcerzak.

MECHANICZNA WYTWÓRNIA

CZAPEK RÓŻNEGO RODZAJU.

własna pracownia haftów wojskowych i urzędniczych. — Dostawy dla wojska i urzędów. — Hurt - detal.

K. Jasiński, Poznań, ul. Wrocławska 30.

CHRZEŚCIJAŃSKI WYRÓB UBRAN

GOTOWYCH pod firmą „Odzież” w Tarno-

wie, ul. Krakowska 37 I p. wysyła na zamów-

wienie każdą żadaną ilość ubrań cywilnych,

uczniowskich, dziecięcych oraz specjalne ub-

rania robocze, drelchowe w kolorach gra-

natowym lub zielonym po cenie 6 do 8 zł.

Proszę o poparcie.

NAJTANSZA CHRZEŚCIJAŃSKA HUR-

TOWNIA TRYKOTAŻY, GALANTERII

I NORYMBERSKICH

S. i S. KOZIOŁEK

Warszawa, Leszno 8 (w podwórzu)

Fachowa poradnia

dla nowopowstałych sklepów, sklepików

wiejskich, straganów i t. p.

SKUP I SPRZEDAŻ RÓŻNYCH BU-

TELEK — Roman Jaskiewicz - Warsza-

wa, Chmielna 94 — tel. 30-9-46.

SZUKA PLACÓWKI

MIEJSCOWOŚCI, w której potrzebny jest sklep spożywczy, najchętniej na Podhalu lub COP-ie poszukuję. Do dyspozycji 1500 zł. (700)

PROSZĘ O WSKAZANIE miejscowości, w której potrzebny jest sklep aparatów radiowych i przyborów elektrycznych. Reflektuję także na cukiernię. (703)

ZAMIERZAM ZAŁOŻYĆ sklep spożywczy, galanteryjny wzgl. łokciowy w jakimkolwiek mieście prowincjonalnym. Proszę o wskazanie, gdzie takich potrzeba. (705)

PROSZĘ O WSKAZANIE miejscowości, w której mógłbym założyć z powodzeniem piekarnię. (688)

FOTOGRAF, lat 26, z kartą rzemieślniczą i własną aparturą kompletną prosi o wskazanie miejscowości, w której mógłby z powodzeniem założyć placówkę. (689)

WOLNE PLACÓWKI

W PIŃCZOWIE, mieście pow. woj. kieleckiego, liczącym 8000 mieszkańców, istnieją duże możliwości zarówno dla szeregu kupców polskich różnych branż, jak i dla wykwalifikowanych rzemieślników. Wyłącznie w żydowskich rękach są dotąd sklepy ze szkłem, fajansem i porcelaną. Brak polskich sklepów z żelazem i skórą. Potrzeba przynajmniej jednej jatk z mięsem wołowym. Gdy chodzi o rzemiosło, to Polacy mają w swoim ręku tyłko stolarstwo, murarstwo, szewstwo i rzeźnictwo. Wszystkie inne rzemiosła znajdują się w rękach żydów, których odsetek przekracza 60 pct. Ludność polska chce kupować u swoich, niestety polskich sklepów, prócz spożywców kolonialnych, kilku galanteryjnych i jednego konfekcyjnego — nie ma. Ostatnio otworzony sklep bławatny rozwija się b. dobrze. Lokale wolne są. Wszelkie ułatwienia poczyni i wiadomości udzieli Stow. Kupców Polskich w Pińczowie.

W 40-TYSIĘCZNYM mieście wojewódzkim Małopolski Wschodniej potrzeba koniecznie większego sklepu z żelazem oraz złotnika. Może nim być zegarmistrz w jednej osobie. (706)

W WIĘKSZYM MIEŚCIE pow. woj. łódzkiego brak jeszcze placówek polskich różnych branż. Koniecznie potrzebny szteper (kamasznik) z większą gotówką. (708)



Do nabycia we wszystkich drogeriach
i składach kolonialnych.

Papiery — płótna szmerglowe oraz
proszek do szorowania i czyszczenia
JANKA
polecają
WIELKOPOLSKIE WYROBY ŚCIERNE
„RUBIRIT” L. Jankowski
Poznań, Dąbrowskiego 81 — Tel. 66-45

Krawiectwo męskie
JANIAK FRANCISZEK
Warszawa — Wspólna 41

Wytwórnia forem
do wyrobów czekoladowych
PLATYNOFORM
wł. inż. A. Trümper i Ska
Warszawa, Łucka 11

Fabryka Cukrów i Czekolady
FABIOLA Sp. z o.o.
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5

BRZYTYWY, Nożyczki, Szyby, Noże, Łyżki
i wszelka galanteria tanio
SZAFRANEK I GRONOWSKI
Poznań, Stary Rynek 59/60
Filia: Bydgoszcz Gamma 4

LUSTRA, PŁYTY do nagrobków,
reklamy, szyby szlifowane
R. Jagodzińska
Wytwórnia luster — Poznań

W. MAYER
właśc. Leonard Nałaskowski
Poznań, ul. Nowa 11 — Tel. 18-14
Brylanty — Złoto — Srebro
Zegary — Zegarki
Biżuteria — Obrączki
Własny zakład reperacyjny — Rok zał. 1899

Swój do swego
wszyscy do
Kałamajskiego
Poznań — Toruń
Towary krótkie i galante-
ryjne — modne art. damskie

Fabryka Mydła
i Przetworów Chemicznych
FRANCISZEK JAWOROWSKI
w Warszawie ul. Gęsia 99
Telefon 11-36-54
Poleca znane ze swej dobroci na-
stępujące wyroby:
Mydła do prania
Mydła szare maziste
Mydła płynne
Mydła do mycia
Zaprawy do podłóg wybitnie
woskowe.
Ceny niskie — wysyłka natychmiastowa

Składnica Artykułów Kinowych i Radiowych
KINORAD
Warszawa, Zielna 4 Tel. 31-840
Posiada na składzie
kompletne urządzenia dźwięko-
we kina — wszelkie części
radiowe

Fabryka smarów do wozów
Stefan Rudnicki
Białystok
Choroszeńska 31
tel. 0-4

WYTWORNIA FARTUCHÓW
szkolnych, biurowych
i roboczych
F. ANDZIAK
Warszawa, ul. Złota 16 m. 7
Tel. 6-19-62
HURT DETAL

Na sezon WIOSENNO — LETNI
poleca **F. A. MATZ, Bydgoszcz**
Rynek Marsz. Piłsudskiego 7 i Śniadeckich 49
OSTATNIE NOWOŚCI
w materiałach wełnianych, damskich i męskich oraz jedwabiach
gładkich i deseniowych.
Olbrymi wybór. Ceny bezkonkurencyjne.

Wełny damskie i męskie — jedwabie
firany — płótna — inletry — flanele itp.
poleca
E. PREISS BYDGOSZCZ, PLAC WOLNOŚCI 1, TEL. 35-88
SKŁAD LUDOWY ul. Długa 19, telefon nr 35-89

NAJWIĘKSZY WYBÓR
BRYLANTOWEJ BIŻUTERII
WYROBÓW ZE ZŁOTA I SREBRA
DOSKONAŁYCH ZEGARKÓW
ZNAJDUJE SIĘ W FIRMIE
W. SZULC W POZNANIU, PL. WOLNOŚCI 5
ZAŁOŻ. W R. 1873 — WYSOKIE ODZNACZENIA

Meble gwarantowane własnej produkcji
CHRZEŚCIJAŃSKI PRZEMYSŁ MEBLOWY
Piotr Morawski
Warszawa, Chmielna 41 (róg Marszałkowskiej)

REFORMACKIE
PIGUŁKI MARKA ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIĘPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC

Wystrzegać się
bezwartościowych naśladownictw!

Fabryka swetrów
i kapielówek wełnianych.
Hurt pończoch i trykotaży.
KAROLEWSKI & PLUCIŃSKI
Poznań, ul. Woźna 12

Dla chrześcijańskich składów naczyń
Najkorzystniejsze źródło zakupu
Naczynia emaliowane, blaszane,
alumirowe, szkło, porcelana, fa-
jans, stółwizna oraz wszelkie
artykuły gospodarstwa domowego
poleca
Chrześcijańska hurtownia
TADEUSZ GERATOWSKI - Bochnia
woj. krakowskie

Chrześcijańska Wytwórnia
pantofli zakopiańskich i skórnych
poleca swoje wyroby solidne
Ceny niskie
Stanisława Zabłotniak
Warszawa, Piwna 13. m. 45

FABRYKA CZEKOLADY
„Goplana”
Poznań, św. Wawrzyńca 11
poleca swoje wyroby

Centrala Nowości
poleca najnowsze wyroby
Kosmetyczno — galanteryjne
na cenach konkurencyjnych
J. DĄBROWSKI Poznań Wysoka 1

H. WILDOWA I SYN
FABRYKA KONFEKCJI DAMSKIEJ
Specjalność:
PŁASZCZE, KOSTIUMY I FUTRA
DAMSKIE
własnej fabrykacji
Tel. 58-77 POZNAŃ St. Rynek 52

Dywaniki
Chodniki
Serwety i t. p.
NAJKORZYSTNIEJ
MAGAZYN DYWANÓW
Antoni Markwitz
Poznań, Al. Marcinkowskiego nr 19

Płaszczki damskie i Kostiumy
własna wytwórnia
Władysław Reichelt
Poznań, Stary Rynek 63

DRUKARNIA I KSIĘGARNIA
ŚW. WOJCIECHA
Poznań Wilno
Warszawa Lublin

W. KORULSKI
Warszawa, Nowy Świat 61
MEBLE — raty — gotówka

FABRYKA WSTAŻEK
WACŁAWA SĄDKOWSKIEGO
Warszawa, Chłodna 29 Tel. 32-437

WYTWORNIA PARASOLI, LASEK I SZELEK
Leon Kokot
Poznań, Wielka 27/29 I p.

Hurtownia Liturgiczna i Dom
Bławatów
Antoni Szancer
Poznań, Plac Wolności nr 2

Fabryka wózków dziecięcych
Czesłachowa
SKŁAD FABRYCZNY
Poznań, Podgórna 10

Maszyny do pisania i do liczenia
nowe i używane
Części i przybory do maszyn biurowych.
Meble i sprzęty biurowe
SKORA I S-ka Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23

Ubrania, bielizna, Krawaty
A. Chojnacki
Warszawa, Marszałkowska 109

Tanio solidne meble własnej
produkcji poleca
K. RUTKOWSKI
Warszawa, Marszałkowska nr 91
Telefon 50-147

PAPIER SZPAGAT
Hurt — Detal
Czesław Skiba
Warszawa, Marszałkowska 31 Tel. 99-104

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość szpalty (na wszystkich stronach są 4 szpalty): na pierwszej stronie 1,20 zł; od
strony 2-jej w tekście 1.— zł. w dalsze ogłoszeń 80 gr; lekarskie 40 gr; nekrologi 30 gr. Notatki reklamowe krótkie 1,20 zł. Artykuły opisowe specj. za wiersz
1,80 zł. Wyjaśnienia i komunikaty specjalne (k.) za wiersz 2,40 zł. Drobne ogłoszenia za wyraz 20 gr; tłusty druk 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% dro-
żej. Układ tabelaryczny lub fantazyjny 40% drożej od cen normalnych.

Prenumerata w kraju: kwartalna 1,50; półroczna 2,75; roczna 5,00; — 5 egz. kwartalnie 6,00; 10 egz. kwartalnie 10,00 zł.
Zagranicą: półroczna 6,00; roczna 10,00 zł. Płatne z góry.

Adres Redakcji i Adm.: Poznań, pl. Nowomiejski 7, skr. poczt. 75. Tel. 33-29. Konto PKO 206 078. Przekazy rozł. Poznań I, kartoteka 21.
Wydawca: Henryk Skąpski.

Druk rotacyjną własną „Samobrony Narodu”, Poznań, al. Marcinkowskiego 25.